

Ocena rezultatów społeczno-ekonomicznych w 1977 roku

- Racjonalna gospodarka energią, surowcami i materiałami
- Usprawnianie obiegu informacji gospodarczych

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 24 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Dokonano oceny rezultatów społeczno-ekonomicznych osiągniętych w 1977 r. oraz omówiono wynikające z niej wnioski dla działalności gospodarczej związanej z realizacją zadań tegorocznych. Kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR, rozpatrzono przedsięwzięcia, jakie powinny podjąć resorty aby zapewnić odpowiednie warunki do dobrego wykonywania postanowień II Krajowej

Konferencji Partyjnej i planu na 1978 r. Podkreślono duże znaczenie pierwszego kwartału, którego wyniki — jak ucza wieloletnie doświadczenia — mają zasadniczy wpływ na całoroczny bilans pracy.

Na posiedzeniu przeanalizowano sytuację, jaka ukształtowała się w styczniu i w początkach lutego w różnych dziedzinach gospodarki, a m. in. w energetyce i transporcie. Nadal zachodzi potrzeba racjonalizacji zatrudnienia i wzmocnienia dyscypliny fi-

nansowej. Problemem, który będzie decydować o prawidłowej realizacji tegorocznych zadań, jest oszczędne gospodarowanie energią, surowcami i materiałami. Postęp uzyskiwany w tej dziedzinie będzie — jak podkreślono — ważnym miernikiem oceny kolektywów pracowniczych w każdym zakładzie, a także sprawdzianem ich umiejętności i gospodarskiego podejścia do węzłowych spraw ekonomiki kraju.

Wszędzie, zwłaszcza zaś w

Dokończenie na str. 2

X Zjazd Delegatów SDP zakończył obrady

W piątek w Warszawie zakończył dwudniowe obrady X Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, w którym uczestniczyło ponad 340 przedstawicieli prawie 7-tysięcznej rzeszy członków i kandydatów stowarzyszenia. Kontynuowano dyskusję nad dotychczasowym dorobkiem i nowymi zadaniami polskiego dziennikarstwa w jego służbie dla sprawy socjalistycznego rozwoju ojczyzny. Na forum

zjazdu zaprezentowano m. in. wnioski i propozycje, zebrane w toku dyskusji, jaka w czwartek toczyła się na posiedzeniach czterech zespołów roboczych.

Przyjęto uchwałę określającą kierunki dalszej pracy stowarzyszenia i węzłowe zadania pracowników prasy, radia i telewizji na najbliższe lata. Wybrano nowe władze SDP.

PAP

Partyjne debaty w Łodzi i Częstochowie

W Łodzi i Częstochowie obchodziły 24 bm. wojewódzkie konferencje sprawozdawczo-wyborcze PZPR. Delegaci omówili dotychczasowy dorobek regionów oraz nakreślili — w świetle postanowień II Krajowej Konferencji PZPR — programy działania na najbliższe lata. Konferencje dokonały także wyboru nowych wojewódzkich władz PZPR.

PAP

J. Stanovnik u P. Jaroszewicza

Prezes Rady Ministrów PRL, Piotr Jaroszewicz przyjął 24 bm. przebywającego w Polsce z wizytą oficjalną sekretarza wykonawczego Europejskiej Komisji Gospodarczej ONZ, prof. dr. Janeza Stanovnika. W trakcie wizyty omówiono realizację ekonomicznych postanowień Aktu Końcowego KBWE w ramach EKG. Przedyskutowano przygotowania do zbliżającej się XXXIII Sesji EKG. Na sesji tej centralnym zagadnieniem będzie radziecka inicjatywa zwołania europejskich kongresów lub konferencji w sprawach ochrony środowiska, energetyki i transportu. (PAP)

Poznań przed 50 MTP

Parkingi pod Rondem Kopernika • Niezwykłe reklamy • Nowa hala wystawowa

Przygotowania do 50 Międzynarodowych Targów Poznańskich postępują z każdym tygodniem. W każdej dziedzinie życia miasta podejmuje się kolejne zadania, a że czasu nie pozostało już dużo, tempo prac będzie się zwiększać. Nie tylko jednak wykonuje się przedsięwzięcia, wyznaczone planem, ale też podejmuje nowe.

Dużą wagę przywiązuje się do wygospodarowania nowych miejsc parkowania pojazdów, gdyż oczekuje się wyjątkowego nasilenia ruchu. Nie ma wszakże w centrum Poznania zbyt wielu miejsc na ten cel. Stąd sfinalizowana ma być wreszcie sprawa utworzenia parkingów pod Rondem Kopernika, od zbiegu ulic Roosevelta i Świerczewskiego do mostu Teatralnego. Znajdzie się tam około 450 stano-

W 30 rocznicę rewolucji lutowej

Z okazji doniosłego jubileuszu — 30 rocznicy przejęcia władzy przez lud pracujący i wkroczenia Czechosłowacji na drogę socjalistycznych przemian — I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek, przewodniczący Rady Państwa PRL Henryk Jabłoński i prezes Rady Ministrów PRL Piotr Jaroszewicz przesłali do sekretarza generalnego KC KPCz, prezydenta Czechosłowackiej Republiki Socjalistycznej Gustava Husaka i przewodniczącego rządu CSRS Lubomira Štrougala depezę z serdecznymi pozdrowieniami i najlepszymi życzeniami.

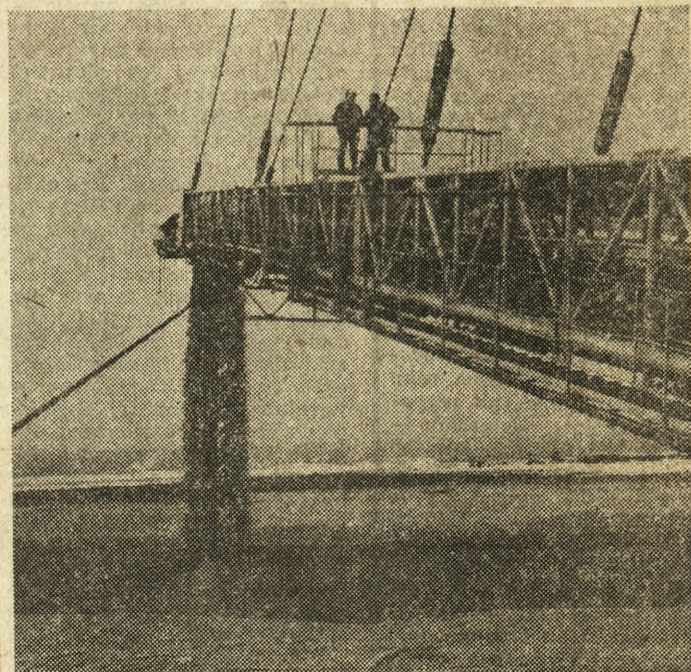
W depezy czytamy m. in.: Socjalistyczna Czechosłowacja stanowi mocne ogniwo wspólnoty państw socjalistycznych, aktywnie działa na rzecz umocnienia obronnego Układu Warszawskiego, rozwoju socjalistycznej integracji ekonomicznej w ramach RWPG, przyczyniając się w ten sposób do utrwalania procesu odprężenia międzynarodowego i pokoju na świecie. (PAP)

III Wojewódzka Konferencja SZSP

Wiedza i ideowość w społecznym działaniu poznańskich studentów

191 delegatów — studentów i młodych pracowników nauki poznańskich uczelni, obradowało w piątek na III Wojewódzkiej Konferencji Sprawozdawczo-Wyborczej Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, na której oceniono dwuletni dorobek organizacji. wytyczono program zadań na nadchodzącą kadencję oraz wybrano nowe władze. Na konferencję przybyli przedstawiciele władz politycznych i administracyjnych województwa poznańskiego i miasta z sekretarzem KW PZPR — Józefem Świątym, wicewojewodą — Romualdem Zysnarskim i wiceprezydentem Poznania — Andrzejem Wituskim, członkowie kierownictw WK FJN i WRZZ, reprezentanci władz rektorskich poznańskich szkół wyższych oraz Zarządu Głównego SZSP i Rady Wojewódzkiej FSZMP. W obradach, na

Bełchatowski krajobraz



W Kopalni Węgla Brunatnego w Bełchatowie wydobyto już ponad 16 mln metrów sześciennych nadkładu, przykrywającego złoża węgla. Na zdjęciu: gigantyczna zwalowarka.

CAF — fot. — Zbraniecki

L. Breżniew o stosunkach ZSRR — USA

Pod przewodnictwem Leonida Breżniewa odbyło się w piątek na Kremlu posiedzenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR. Omówiono wiele ważnych problemów życia państwowego, związanych z realizowaniem przez Radę Najwyższą i jej Prezydium zadań, wynikających z uchwał XXV Zjazdu KPZR i z nowej Konstytucji ZSRR.

Prezydium omówiło również wyniki wizyty delegacji Rady Najwyższej w Stanach Zjednoczonych. Zabierając głos na ten temat Leonid Breżniew powiedział m. in., iż obecnie w stosunkach radziecko-amerykańskich nastąpił okres, kiedy konieczne jest podjęcie nowych wysiłków, aby nadać tym stosunkom charakter bardziej konstruktywny i dynamiczny. Traktujemy stosunki radziecko-amerykańskie — powiedział Leonid Breżniew — jako ważny element całej polityki międzynarodowej państwa radzieckiego, polityki, zmierzającej do utrwalenia pokoju, do zaprzestania wyścigu zbrojeń i do rozwoju równoprawnej i korzystnej wzajemnej współpracy między państwami. (PAP)

Rozwój wszechstronnej współpracy polsko-radzieckiej

W piątek, w ostatnim dniu obrad odbywającej się w Warszawie dwudniowej konferencji „Rozwój wiedzy o Związku Radzieckim i przyjaźni polsko-radzieckiej w Polsce Ludowej” — dyskutowano w zespołach problemowych nad zmianami w świadomości społeczeństwa polskiego na tle wszechstronnej współpracy polsko-radzieckiej, a zwłaszcza politycznej, gospodarczej, naukowo-technicznej, kulturalnej, sportowej i turystycznej.

Po południu uczestnicy obrad zebrałi się na sesję plenarną, podczas której dokonano podsumowania wyników konferencji. (PAP)

Program obchodów jubileuszu Ludowego Wojska Polskiego

W roku bieżącym przypada 33 rocznica powstania Ludowego Wojska Polskiego, która obchodzona będzie pod hasłem „Pod przewodnictwem partii, wspólnie z całym narodem — rzetelną służbą i pracą wspólnie tworzymy siłę i wielkość socjalistycznej Polski”. Sprawy obchodów tej doniosłej rocznicy poświęcone było posiedzenie Sejmowej Komisji Obrony Narodowej, która obradowała 24 bm. pod przewodnictwem pos. Bronisława Owsińskiego (ZSL).

Posłowie zapoznali się z głównymi założeniami i ramowym programem obchodów jubileuszu Ludowego Wojska Polskiego, przygotowanym przez Ministerstwo Obrony Narodowej — Główny Zarząd Polityczny WP; informację przedstawili: wice-min. obrony narodowej gen. broni Eugeniusz Molczyk i zastępca szefa GZP WP gen. brg. Tadeusz Szaciło.

Realizacja głównych kierunków pracy ideowej i politycznej w okresie obchodów 33-lecia LWP powinna przyczynić się do dalszego pogłębiania wiedzy o kierownictwie LWP w tworzeniu i rozwoju WP, jego ideowym i klasowym rodowodzie jako armii nowego typu, a także o politycznych związkach LWP z tradycjami walk narodowowyzwoleńczych, umocnienia więzi łączących wojsko z partią i społeczeństwem, powiązania jubileuszu z pogłębieniem ogólnospołecznej świadomości obronnej we wszystkich sferach życia państwa i społeczeństwa w jej aspektach. Inauguracja obchodów w środowisku wojskowym będzie ogłoszeniem w pierwszej dekadzie marca br. apelu żołnierzy I Warszawskiej Dywizji

Zmechanizowanej im. T. Kościuszki do podjęcia masowego czynu żołnierskiego oraz rozwinięcia ruchu przodownictwa i współzawodnictwa w służbie, szkoleniu i pracy społeczno-produkcyjnej dla godnego uczczenia 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego; zakończeniem zaś — centralne uroczystości z okazji Dnia Wojska Polskiego w październiku br.

W dyskusji podkreślono do niesłychanie wielkie Polskie go w odbudowę kraju i rozwój socjalistycznej Polski. Zadziergnięte na polach bitew i scementowane krwią, przelaną we wspólnej walce z faszyzmem braterstwo broni i Armia Radziecka — Ludowe Wojsko Polskie rozwinęło w latach powojennych. W interakcjach z nacjonalistycznym sojuszem z Armią Radziecką i siłami zbrojnymi innych bratnich krajów — Wojsko Polskie skutecznie strzeże dziś bezpieczeństwa swojej ojczyzny i całej wspólnoty socjalistycznej. Kierownicza rola PZPR, jej działalność przez instancje partyjne w silach zbrojnych oraz wysiłki państwa i narodu, ofiarny trud żołnierzy sprawiły, że współczesne Wojsko Polskie wyrosło na armię przepełnioną socjalistyczną ideologią, pod każdym względem nowoczesną.

Z programem imprez rocznicowych — podkreślono — dotrzeć należy do wszystkich środowisk naszego społeczeństwa; obchody 35-lecia Ludowego Wojska Polskiego powinny bowiem stanowić szeroką platformę do zaimplementowania jednoci ideowo-politycznej całego narodu.

PAP

od GŁOSU

Pracownik jednego z kombinatów budowlanych zjawił się w zakładzie „pod dobrą datą”. W gronie kolegów „rozpiął” następnie przyniesiony przezeń alkohol. Skutek był taki, że w pewnym momencie po prostu „odechciało” mu się pracować. Świadomie spowodował więc awarię w fabryce, po czym przysnął gdzieś, w cichym zakątku. Przestój spowodował wielotysięczne straty.

Winien? Oczywiście. Ale czy tylko on sam? Brak kontroli, a przede wszystkim tolerowanie niechlubnego zwyczaju, że do roboty wypada przyjść, ale nie koniecznie trzeba pracować — dają takie właśnie rezultaty.

Organizacja czasu pracy pozostawia nadal w wielu przedsiębiorstwach i instytucjach wiele do życzenia. Wystarczy powiedzieć, że liczba godzin nieprzepracowanych w ubiegłym roku (nie licząc urlopów wypoczynkowych) wyniosła — w przeliczeniu na jednego robotnika grupy przemysłowej — 210 i była o 6 procent wyższa niż w 1976 roku. Jednocześnie godzin nadliczbowych przepracowano — licząc podobnie — 83 (wzrost o 8,7 proc.).

Można więc wysnuć dwa wnioski. Pierwszy: czego nie zdołano wykonać w przewidzianym czasie — odrabia się „po robocie”. Drugi: ktoś w takiej sytuacji musi pracować na kogoś. I tak oto ogólna wydajność — na skutek niejednokrotnego pojmowania przez wszystkich istoty dnia roboczego — jest znacznie mniejsza, niż być może i powinna.

RES

Polska — Hiszpania

Dobre tradycje i perspektywy owocniejszej współpracy kulturalnej

1978 rok przyniesie szereg interesujących wydarzeń w polsko-hiszpańskiej wymianie i współpracy kulturalnej. W Madrycie odbędą się „Dni Polskie”, połączone z pokazem naszych nowych filmów. W największych ośrodkach Hiszpanii zademonstrujemy 5 wystaw artystycznych: współczesnej rzeźby, grafiki, sztuki ludowej, fajansu oraz wystawę o zabytkach i ich ochronie. Polska muzykę i teatr popuła rzywać będą Teatr „Studio” z Warszawy i Zespół Pieśni i Tańca im. Harnama z Łodzi oraz czołowi soliści. Prezentację dorobku kultury hiszpańskiej w Polsce w br. zapoczątkowały przeglądy hiszpańskich filmów w Warszawie i Krakowie. Oczekujemy na występy Teatru „Nuru Espert” i koncerty kameralnego zespołu muzyki dawnej „Atrium Musicae”. Ten coraz szerszy zakres wymiany kulturalnej z Hiszpanią jest owocem zawarcia przed niespełna rokiem umowy o współpracy kulturalnej między obu krajami.

Polsko-hiszpańskie kontakty kulturalne wznowione zostały po długiej przerwie w okresie faszystowskich rządów w Hiszpanii. Większy ich jednak rozwój nastąpił w ostatnich latach, kiedy to znowu mogliśmy szerzej zaprezentować do robek naszej kultury i sztuki w Hiszpanii. Występowało tam 35 naszych zespołów muzycznych, folklorystycznych i teatralnych, odbyło się 16 wystaw artystycznych, koncertowali liczni czołowi nasi soliści i dyrygenci. W tym samym czasie w Polsce gościliśmy 15

hiszpańskich chórów, zespołów folklorystycznych i teatralnych i wielu wybitnych solistów. Zorganizowano też 10 wystaw artystycznych.

Najmocniejszą pozycję w wymianie zajmuje muzyka. W Hiszpanii z dużym uznaniem przyjęto występy naszej Filharmonii Narodowej, Zespołu Pieśni i Tańca „Mazowsze”, Warszawskiego Teatru Wielkiego. Znaczne sukcesy odnieśli też kompozytorzy, soliści i dyrygenci, m. in. Wanda Wiłkomirska, Konstanty Kulka, Krzysztof Penderecki, Witold Rowicki, Jan Krenz, Henryk Czyż i inni.

W dziedzinie sztuki najwyższą rangę zyskała wymiana wystaw malarstwa współczesnego obu krajów. W słynnym Pałacu Velazquezów w Madrycie, a następnie w Walencji zaprezentowaliśmy prace 23 czołowych naszych malarzy, które spotkały się z życzliwym przyjęciem krytyki i publiczności. W Polsce — w Muzeum Narodowym w Warszawie, a następnie w Bydgoszczy — eksponowana była wystawa współczesnego malarstwa hiszpańskiego z dziełami m. in. Salvadora Dali i Pabla Picassa. Oglądaliśmy też wystawę hiszpańskiej sztuki średniowiecznej.

Bardzo ważnym elementem polsko-hiszpańskiej wymiany kulturalnej, choć jeszcze nie w pełni wykorzystanym, jest wzajemna popularizacja literatury pięknej. W Polsce wydaje się przeciętnie co roku 7

tłumaczeń książek z hiszpańskiej literatury. Szeroko znane są więc nie tylko dzieła Cervantesa, ale także Garcii Lorki, Benito Pereza-Galdosa, Rafaela Albertiego, Maxa Auba. W druku znajduje się właśnie wielka antologia hiszpańskiej poezji z lat 1936—1972, lat walki i nadziei, a także cenne pozycje ze współczesnej literatury.

Popularnością i uznaniem kół fachowych oraz krytyki w Hiszpanii cieszy się polski film fabularny. Tylko w latach siedemdziesiątych na różnych międzynarodowych festiwalach nagrodzono tam 14 naszych filmów. M. in. na Międzynarodowym Festiwalu Filmów dla Dzieci i Młodzieży w Gijon Grand Prix otrzymał film „Con Amore” — Jana Batorego.

W Polsce hiszpańska twórczość filmowa jest mniej znana. Wyświetlano wprawdzie w naszych kinach 20 filmów, ale to stanowi tylko drobną część hiszpańskiej produkcji filmowej. Do najbardziej znanych u nas należą filmy postępowych twórców hiszpańskich: Juana Antonio Bardema i Carlosa Saury.

Tradycje polsko-hiszpańskich kontaktów kulturalnych, sięgające XVI wieku, epoki Odrodzenia oraz wzajemne zainteresowanie obu narodów osiągnięciami ich kultury współczesnej — tworzą perspektywę znacznie owocniejszej wymiany i współpracy kulturalnej w nadchodzących latach. (PAP)

Święto Czechosłowacji



Dzisiaj, 25 lutego, mija 30 lat od pamiętnych wydarzeń w Czechosłowacji, kiedy to władza przeszła ostatecznie w ręce socjalistycznej lewicy. W wyniku rewolucji lutowej Czechosłowacja przeszła na drogę budownictwa socjalizmu, zaś klęskę poniosły siły prawicowe, zmierzające do ustanowienia w Czechach i Słowacji rządów demokracji burżuazyjnej. Jedność Frontu Narodowego, zdecydowana postawa większości społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej pozwoliła odsunąć od władzy tych wszystkich, którzy zmierzali do zlikwidowania wpływów komunistów, szczególnie zaś Komunistycznej Partii Czechosłowacji. Na zdjęciu: milicja robotnicza na praskim Ryнку Staremiejskim w lutym 1948 roku.

Fot. — Archiwum

Poznański „LOT” najlepszy w kraju

Od kilku lat poznański Oddział Polskich Linii Lotniczych „Lot” plasował się w czołówce współzawodnictwa pracy między placówkami tej instytucji w kraju. Do kolekcji laurów brakowało tylko zwycięstwa. Stało się ono jednak faktem. W piątek dowiedzieliśmy się w dyrekcji PLL w Warszawie, że w rozstrzygniętej ostatecznie ubiegłorocznej rywalizacji dwunastu oddziałów, poznański okazał się najlepszy.

Jest to rezultat przede wszystkim jego bardzo dobrych wyników ekonomicznych. Dość stwierdzić, że roczny plan przewozów towarowych i pasażerskich oraz wpływów za bilety wykonano dwa miesiące przed terminem, wypracowując dodatkowe 15 mln złotych. Uwzględniono też m. in. regularność rejsów samolotowych, wysoką kulturę — mimo trudnych warunków lokalowych — obsługi podróży oraz pracę bez wypadków.

W nagrodę za zwycięstwo we współzawodnictwie, oddział otrzymał propozycję przechoźni, poprzednio wywalczoną przez Katowice. Sukces ten jest jednocześnie mobilizacją dla poznańskiej załogi do zwiększonych zadań, czekających ją w tym roku — zwłaszcza w okresie 50 MTP.

(bop)

Krajowy zjazd delegatów SITR

W piątek w Warszawie rozpoczął 2-dniowe obrady XI Krajowy Zjazd Delegatów Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Rolnictwa. Zjazd, odbywający się w jubileuszowym 25 roku działalności stowarzyszenia podsumuje dotychczasowy dorobek tej zasłużonej dla krzewienia rolniczych postępu oraz rozwoju produkcji rolnej organizacji. Zjazd dokona wyboru nowych władz na kolejną kadencję.

W obradach uczestniczyli blisko 500 delegatów reprezentujących ponad 46 000 rzeszę inżynierów i techników, należących do tej organizacji. (PAP)

J. Banasik wiceministrem przemysłu chemicznego

Prezes Rady Ministrów na wniosek ministra przemysłu chemicznego powołał inż. Jerzego Banasika na stanowisko podsekretarza stanu w Ministerstwie Przemysłu Chemicznego.

J. Banasik w 1969 r. został powołany na stanowisko zastępcy dyrektora Centrali Produktów Naftowych „CPN” w Warszawie, następnie został dyrektorem naczelnym tej centrali. Jest członkiem PZPR. (PAP)

W. Webster nowym dyrektorem FBI

W czwartek w Białym Domu odbyła się uroczystość za przysiężenia nowego, szóstego z kolei w historii tej instytucji dyrektora Federalnego Biura Śledczego (FBI) Williama Webstera.

W Waszyngtonie oczekuje się, że nowy szef FBI ostatecznie doprowadzi podległą mu instytucję do „epoki Hoovera”, założyciela i wieloletniego dyrektora biura, który przeobraził je w organ klasycznej policji politycznej, koncentrującej się przede wszystkim na zwalczaniu komunizmu i lewicy społecznej. (PAP)

POGODA

Poznańskie Biuro Prognoz Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej przewiduje na sobotę i niedzielę w Wielkopolsce: zachmurzenie duże z rozproszonymi okresami możliwych opadów deszczu. Temperatura maksymalna: od plus 8 do 10, minimalna — od plus 4 do 6 stopni. Wiatry słabe i umiarkowane, południowo-wschodnie i południowe.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Zbyszek Kruszona

Wiedza i ideowość

Dokończenie ze str. 1

wychowawczym i kształcenia ideałami politycznym młodzieży akademickiej, którego następstwem po winien być dalszy wzrost liczby studentów — członków PZPR, pomoc w jak najlepszym spożytkowaniu dla dobra ogółu wiedzy i wysiłku kwalifikacji młodych przez udział SZSP w kształtowaniu polityki zatrudnienia absolwentów szkół wyższych.

Przedmiotem żywej, charakterystycznej się wieloma trafnościami (także i krytycznymi) spostrzeżeniami, dyskusji były m. in. sprawy zdrowotności studentów i konieczności zapewnienia im lepszej opieki medycznej, problemy wypracowania nowoczesniejszego modelu studiów, wypoczynku, blaski i cienie studenckiej kultury.

W dyskusji zabrali również głos sekretarz KW PZPR, który omawiając dynamiczny rozwój Poznania podkreślił szybki rozwój miejscowego szkolnictwa wyższego. Ponad 10 procent wszystkich polskich

studentów to słuchacze uczelni Poznania. — Przebieg konferencji świadczy o dążeniu członków SZSP do dalszego rozwijania i doskonalenia modelu pracy Związku, — powiedział na zakończenie mówca, życząc członkom SZSP-owskiej społeczności — w imieniu Egzekutywy Komitetu Wojewódzkiego partii — sukcesów w studiach i pracy społecznej.

Kilkunastu działaczy SZSP wyróżniono odznaczeniami im. Janka Krasickiego, odznakami regionalnymi i honorowymi SZSP. Jan Szambelańczyk — odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi.

Delegacji wybrali nowe władze wojewódzkiej organizacji Związku. Przewodniczącym został ponownie Józef Januszewski, wiceprzewodniczącymi — Mirosław Bakiewicz i Mirosław Słowiński, a sekretarzem — Jerzy Adameczak. (wig)

Z prac Rady Ministrów

Dokończenie ze str. 1

działalności związanej z rynkiem wewnętrznym i eksportem, konieczne jest skrupulatne przestrzeganie ustalonych terminów dostaw. Należy usprawniać obieg informacji o wykonywaniu planów, o kształtowaniu się struktury produkcji oraz realizacji przez zakłady zadań asortymentowych.

Rada Ministrów ustalając zadania na najbliższy okres, stwierdziła, że osiągnięcia we wszystkich dziedzinach gospodarki musi być w tym roku wzmożona troska o jakość produkcji i efektywność gospodarowania, o racjonalne spożytkowanie stojących do

dyspozycji środków finansowych i materiałowych. Problem ten będzie przedmiotem systematycznej kontroli ze strony rządu i jego ogniw centralnych.

Tak samo traktowane będą zagadnienia dotyczące przygotowań rolnictwa do kampanii wiosennej, należytego wykorzystywania ziemi oraz zaopatrzenia wsi w środki produkcji. Mając to na względzie, rząd powołał w ostatnim czasie decyzję o przeprowadzeniu w najbliższych tygodniach na obszarze całego kraju akcji kontrolnej, która obejmie te właśnie zagadnienia, tak ważne z punktu widzenia intensyfikacji produkcji rolnej. (PAP)

Silne wiatry utrudniały komunikację

Silne wiatry — 24 bm. — spowodowały zawianie kilku tysięcy kilometrów dróg. Już w godzinach rannych sytuacja była dość trudna — nieprzejezdnych było 39 km dróg oczyszczanych w drugiej kolejności w woj. koszalińskim oraz 1651 km dróg w całym kraju, oczyszczanych w trzeciej kolejności.

W ciągu dnia, mimo wysiłków ponad 7-tysięcznej rzeszy drogowców, warunki ruchu drogowego uległy znacznemu

pogorszeniu. Więcej wciąż wiatry utworzyły zaspę dochodzące do wysokości 2 metrów na 12 odcinkach dróg oczyszczanych w drugiej kolejności, liczących 200 km. Śniegi zatarasowały te drogi przede wszystkim w województwach: gdańskim, elbląskim, koszalińskim, a także w rejonie Pułtusk. Śniegi zablockowały również ponad 600 odcinków dróg o długości ponad 4 300 km, oczyszczanych w trzeciej kolejności. (PAP)

krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Eksperymenty w Kosmosie

Po przeprowadzeniu korekcyjnego lotu zespołu orbitalnego „Salut-6” Sojuz-27” jego orbita ma następujące parametry: maksymalna odległość od Ziemi — 364, minimalna — 335 km, czas obiegu — 91,4 min. Wczoraj kosmonauci przeprowadzili eksperymenty medyczne — cykl badań układu krążenia z wykorzystaniem prężnościowego skafandra 4 „Czibis” i wielofunkcyjnej aparatury rejestrującej „Polinom-2m”.

Pham Van Dong w Indiach

Premier Pham Van Dong przybył 24 bm. do Indii z 7-dniową oficjalną wizytą przyjaźni jako pierwszy od 20 lat przywódca wietnamski i oświadczył na powitanie, że jest pewien, iż jego pobyt przyczyni się do umocnienia przyjaźni i braterskiej współpracy między obu krajami.

Dementi OWP

Organizacja Wyzwolenia Palestyny opublikowała w Kairze oświadczenie, w którym kategorycznie dementuje doniesienia, jakoby siły palestyńskie pomagały cypryjskiej gwardii narodowej w potyczce z oddziałem żołnierzy egipskich na lotnisku Larnaka pod Nikozją.

Normalizacja w Bejrucie

W Libanie powraca spokój. W piątek otwarto drogę Bejrut — Damaszek zamkniętą od 8 lutego w związku z walkami o jakichś dośrodk między oddziałami armii libańskiej i miedzysyryjskimi siłami pokojowymi.

Nowa partia w Bangladeszu

„Nacjonalistyczna Partia Demokratyczna” (NPD), utworzona w tych dniach w Bangladeszu przez tamtejszą elitę rządzącą, będzie trzonem frontu politycznego, który ma skupić partie prorządowe i zapewnić bazę poparcia dla obecnego prezydenta, gen. Ziaur Rahmana. Rahman objął władzę w Bangladeszu wiosną ub. roku jako szef tymczasowej administracji wojskowo-biurokratycznej.

Oświadczenie gen. Haqa

Szef pakistańskiej administracji wojskowej, gen. Ziaul Haq wykluczył możliwość przeprowadzenia w najbliższym czasie wyborów powszechnych w Pakistanie. Haq oświadczył, że wybory odbędą się tylko wówczas, kiedy przyniosą one — zdaniem władz wojskowych — polepszenie sytuacji w kraju.

Walki w Etiopii

Rozgłoszła radiowa w Addis Abebie podała, że wojska etiopskie wspomagane przez milicję ludową przeprowadziły udaną operację przeciwko interwencyjnemu oddziałom somalijskim w okręgu Dżemdzem, w południowej Etiopii. W akcji tej zginęło 94 żołnierzy somalijskich.

„Piraci muzyczni”

Wytwórnice płyt w Manili twierdzą, że nielegalni producenci płyt i nagrań sprzedają ich w rejonie Azji i strefy Pacyfiku pięć razy więcej niż producenci, którzy mają licencje. „Piraci muzyczni” na Filipinach w 1977 r. z tytułu sprzedanych płyt i nagrań zainkasowali 10 mln dolarów, podczas gdy legalni producenci uzyskali 7,5 mln dolarów.

CZAS ZWIĘKSZONEJ AKTYWNOŚCI (13)

Przyzwóicie — to za mało

Uczciwość. Lojalność. Pracowitość. Cechy znamionujące człowieka godnego miana — i trzeba by — wymienić o wiele więcej. W relacji społecznej występowanie tych cech pokazać...

Bo przecież na przykład uczciwość to nie tylko sprzeciw wobec kieszonkowego złodziejsstwa. Człowiek uczciwy także — nie weźmie łapówki. Nie przyłoży ręki do afery korupcyjnej.

A lojalność? Oczywiście — dotrzymanie danego komuś słowa. Ale także — mówienie „poza plecami” tego samego, co przy zainteresowanym.

Pracowitość zaś to chyba nie tylko skrupulatne skopanie swego przydomowego ogródka — ale może przede wszystkim — właściwe wywiązywanie się ze swych obowiązków prawnych i moralnych.

Istnieją pewne oczywiste wyróżniki ludzkiego zachowania się właściwego...

Gdy naprzeciw rozeźmianej, rozbawionej grupy młodzieży wychodzącej właśnie po lekcjach ze szkoły idzie, będący w tym samym wieku co tamci, jakiś wyrostek zataczający się, coś tam belkocący — to ocena tego, kto tu prezentuje właściwą postawę życiową, nie sprawi nikomu trudności. Gdy dorosły już syn ostatnie pieniądze, dawane mu przecież z miłością, wyłudza od starej matki... A inny — nie cofnie się przed żadnym wysiłkiem, by starsze swoich rodziców uczynić pogodniejszymi... Gdy korny urzędnik za łada pół-słowem sfera usłużnie, nisko się pochyla, by... A drugi — ma odwagę zaoponować, bo uważa, że racja, prawda jest inna, niż ta, którą akurat przełożony ukochał...

Jest pewien stosunkowo łatwy do opisanie, nazwania kodeks postępowania człowieka przyzwoitego. Kodeks człowieka postępującego według przyjętych przez ogół ludzi światłych — i po prostu dobrych — norm i zasad moralnych. Są pewne zasady i prawidła moralne — elementarne.

I nie o stronę werbalną tych zasad tu chodzi. „Nie zabijaj” inaczej brzmi w czasie wojny, inaczej w czasie pokoju. „Mów zawsze prawdę” czym innym będzie, gdy trzeba zamilczeć o strasznej chorobie kogoś bliskiego, dla siebie tylko tę wiadomość zachowując, czym innym — gdy trzeba mieć odwagę przyznania się do popełnionego błędu.

Ale jest przecież, istnieje społeczny instynkt moralny, który każdemu nazywać po imieniu może, nieprzygotowania do pracy przyrzędu do reanimacji niemowląt — nowo urodzonemu dziecku groziła pewna śmierć. Tylko szczęśliwy traf sprawił, że w ostatniej chwili ów przyrzad dało się uruchomić...

Można by chyba powiedzieć tak: są pewne, dosyć jasne zasady zachowania się, życia człowieka, które sprawiają, że można — lub nie — twoje, nasze postępowanie nazwać — ludzkim.

Tylko — czy to wystarczy? Czy na tym, co do nas należy — można poprzestać?

Chcemy wszyscy — ładnych mieszkań, pożywienia, dostatku codziennego. Uznajemy za naszą pracę. Samochodów. Dużo — i musimy — o tym się mówić. Mniej już może mówić się o szczęściu, bo to trudniej sobie zaprogramować.

„Człowiek powinien być czynny — słyszy się nieraz. — Nie można przesypiać swojej szansy”.

Tylko — co jest tą szansą? Tylko — co mają powiedzieć ci słabsi? Ci, którzy na coś tam chorują. Ci, którzy może nie są tacy zdolni, sprawni, by iść przebojem przez życie.

Ci bardziej nieśmiali. Pokrzywdzeni. Przez — los? Przez siebie? Ci, którym nie wszystko się w życiu zawsze udaje.

A poza tym — nie ludźmy się. Wzmoczone aspiracje ogółu kryją w sobie także — neomieszczańskie ciagoty. Chęć posiadania wszystkiego, za wszelką cenę. Chęć prestiżu walorami finansowymi mierzonego. Czy ten „co mniej zarabia, nie ma „daczki”, samochodu, jest — gorszy? Prywata, egoizm zawsze jak hydra gotowe podnieść swą głowę.

Polska lat siedemdziesiątych. Oczywiście wielkie osiągnięcia. I równie wielkie, nowe, stale rosnące potrzeby społeczne. Sprawy, które wymagają pilnego załatwienia. Mieszkania, szpitale, sytuacja żywnościowa. Rosnące aspiracje młodych.

Każde kolejne pokolenie Polaków stało przed swoimi historycznymi zadaniami. Także — w Polsce Ludowej. Inne były zadania patriotów polskich w latach czterdziestych i pięćdziesiątych, inne dzisiaj. Inaczej ideowość objawiała się w pracy junaka Służby Polsce, inaczej — w pracy młodego inżyniera, który wdraża do produkcji nową, skomplikowaną technologię.

„Celem socjalizmu jest człowiek rozwijający swoją osobowość, działający twórczo i potwierdzający siebie w społecznej aktywności, ideowej, o wysokich wartościach moralnych, oddany sprawom narodu, poczuwający się do współodpowiedzialności za państwo, za rozwój kraju” (z materiałów II Krajowej Konferencji PZPR).

Młodzi, wszyscy — potrzebują wzorów. Jak żyć, jak postępować. Był takim wzorem chyba kiedyś sienkiewiczowski Kmicic. Był „Che” Guevara. Są kosmoherci.

Jakie przykłady, wzory postaw powinny być — dzisiaj? Tutaj, teraz, u nas?

Opowiada: „Więc skierowano mnie niespodziewanie do pracy z ludźmi, którzy — inni byli przecież niż ja. Wielu z nich — szkoły podstawowej nie ukończyło. Kilku z nas przyszło do tej pracy. Można było zrobić tylko to, co do nas należało. Można było też potem — pić. Czynniono tak zresztą. Ja — nie miałem na to ochoty. Trochę z gniewu, że znalazłem się w takiej sytuacji, trochę z leku, żeby od nowych przełożonych mieć spokój, a także dlatego, że to lubię — założyłem zespół artystyczny. Jak ci młodzi ludzie się starali! Po ośmiu godzinach ciężkiej pracy na torach kolejowych — uczyli się wierszy. Godzinami robili próby muzyczne. A potem, gdy już ich — pierwszy raz chyba w życiu — gorąco oklaskiwano, gdy im dziękowano — jeden z nich się załamał. Coś się stało, jakieś sprawy z dziewczyną. Wszystkie najgorsze z sobą chciał czynić. Tłumaczyłem mu — ile może człowiek w życiu pięknych spraw... Gdy jednak słuchał mnie wtedy tak uważnie — poczułem zażenowanie. Te moje słowa może były dla niego najważniejsze. A ja przecież wiedziałem, że przypadkowo właściwie zająłem się tym ich zespołem...”

Socjalistyczna ojczyzna. Najwyższe jej cele — zasobne, godnie żyjące społeczeństwo. O prawdę humanistycznych ideałów.

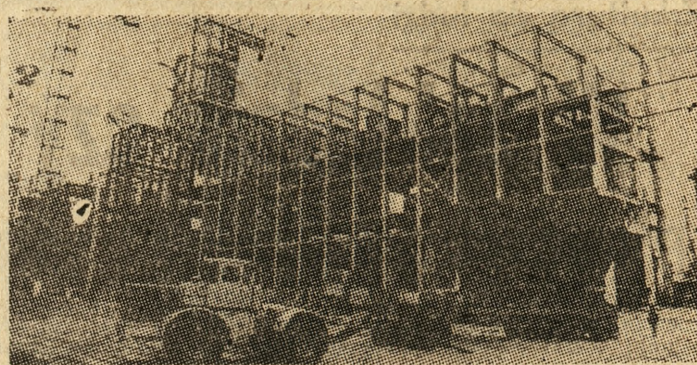
Czy można to sprawić, osiągnąć tylko osobistą przyzwolnością? Przecież wymaga to wysiłku ogromnego. Zapalenia serc, umysłów. Obecności wszystkich. Najlepszych.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Nad daleką Angarą

Na zdjęciu: budowa kombinatu celulozowego w Ust Limsku nad Angarą. W zamian za dostawy urządzeń i materiałów, uczestniczące w tej inwestycji kraje RWPG, w tym również Polska, przez szereg lat zaopatrywać się będą w białą celulozę.

Fot. — CAF



IMPULSY

Interes w ziołach

Jest ich w Poznaniu niemal 40: instytutów, zjednoczeń, ośrodków badawczych, biur, laboratoriów, krajowych związków spółdzielni. A wszystkie te placówki mają za sięg ponadpółwodzki lub ogólnopolski. Nad czym się tam pracuje? Czego kraj i społeczeństwo mogą się po nich spodziewać? Jakie koncepcje rozwoju i organizacyjne dominują w pracy omawianych jednostek? O impulsach płynących z Poznania na region i kraj, impulsach pomocnych w dalszym rozwoju społeczno-gospodarczym Polski, informują w cyklu publikacji „Głosu” czołowi przedstawiciele rozmaitych dziedzin naszego życia.

Naszym czternastym z kolei rozmówcą jest prof. dr hab. JERZY LUTOMSKI, dyrektor Instytutu Przemysłu Zielarskiego, jedynej tego typu placówki badawczej w Polsce, która w ubiegłym roku obchodziła 30-lecie działalności.

— Ludzie coraz chętniej leczą się ziołami. Sprawdza się przepowiednia wybitnego farmakognosy Aleksandra Tschircha, że przedewszystkiem ludzkość powróci w leczeniu do substancji pochodzenia roślinnego. I to wiada chociażby w aptekach, gdzie leki ziołowe należą do coraz częściej serwowanych. Czy jest to specyfika polska czy też tendencja obserwowana w całym świecie?

— Leki ziołowe są potrzebne i powszechnie stosowane na świecie. Polska należy w tej dziedzinie do produujących państw. Przeprowadzone w roku 1974 badania ankietowe na temat udziału leków pochodzenia roślinnego w lecznictwie otwartym — na podstawie realizowanych w aptekach recept lekárskich — wykazały, że stanowią one około 30 procent ordynowanych środków. Jest to mniej więcej tyle co we Francji i USA. Należy dodać, że badanie to dotyczyło tak zwanych leków recepturowych. Równocześnie przeciętnie wzrasta — głów nie poprzez sieć sklepów „Her

bapoli” — ilość sprzedawanych leków, które można nabywać bez lekarskiej recepty. W ostatnich 10 latach zanotowaliśmy w kraju parokrotny wzrost wartości obrotów lekami roślinnymi sprzedawanymi w placówkach handlowych „Herbapolu”.

Zwyzkuje również bardzo zapotrzebowanie na zioła. Zapotrzebowanie na rumianek jeszcze w roku 1967 wynosiło zaledwie 100 ton, a dziesięć lat później popyt sięga już 600 ton. Podobnie ma się rzecz z dziurawcem, na którego zapotrzebowanie w tym samym czasie wzrosło trzykrotnie, a nagietka sześciokrotnie — o tyle samo wzrosła produkcja tych ziół. Mogę dodać, że od drugiego kwartału 1978 nastąpi pełne zaspokojenie potrzeb rynkowych w zakresie rumianku w formie herbatek ekspresowych („Chamofix”).

— Wzrost produkcji i sprzedaży leków ziołowych jak osiąga w ostatnich latach zakład zjednoczenia „Herbapol” to również zasługa poznańskiego Instytutu, który od 30 lat zajmuje się udoskonalaniem produkcji leków i innych wyrobów z ziół. Jakie są najważniejsze zadania Instytutu Przemysłu Zielarskiego we współpracy z przemysłem?

— Nasza ścisła współpraca z przemysłem zielarskim datuje się od roku 1960, gdy znaleźliśmy się w resorcie przemysłu spożywczego i skupu (poprzednio w resorcie zdrowia — przyp. M. P.). Opracowujemy nie tylko technologię nowych leków naturalnych, lecz również zajmujemy się metodami upraw i zbioru roślin ziołowych. Poddaliśmy badaniom 27 gatunków roślin, z których kilkanaście wprowadzono już do praktyki. Obecnie nowoczesny przemysł potrzebuje surowców wysokiej jakości o wyrównanym składzie chemicznym. Musimy więc hodować i rozpowożać formy i odmiany roślin zasobniejszych w związki biologicznie czynne i wysoko plonujące. Wyhodowaliśmy w Instytucie 13 oryginalnych odmian i szereg uszlachetnionych form zielarskich. Zajmujemy się wyborem właściwych odmian, sposobami przygotowania gleby, potrzebami pokarmowymi, terminami i

gęstością siewów, stosowaniem środków chwastobójczych oraz mechanizacją upraw i zbioru. — To bardzo żmudne i długie badania. Czy są one opłacalne? Czy warto produkować leki ziołowe?

— Tam, gdzie chodzi o lekarstwa, opłacalność nie jest sprawą najważniejszą. Lek musi być wytwarzany, bo jest potrzebny ludziom chorym. I sprawa ceny jest tutaj drugorzędna. Niemniej działalność badawcza Instytutu jest bardzo opłacalna. Na przykład wartość sześciu tylko nowo opracowanych przez Instytut preparatów takich między innymi jak: „Alliofil”, „Rubinex”, „Scopolan” czy „Bellergot Retard” wyniosła w ostatnim pięcioletnim okresie 600 milionów złotych. Jedna złotówka wydatkowana na badania w naszym Instytucie przynosiła gospodarce narodowej w latach 1971—1976 przeciętnie około 5 złotych. Opłacalność ta wynika z wysokiego stopnia (80 procent) wdrażania naszych badań do praktyki. Obecnie przemysł zielarski „Herbapol” produkuje ponad 120 gotowych preparatów, 100 leków „galenowych” (czyli wyciągów z roślin — przyp. M. P.) do receptury oraz 200 ziół i mieszanek w różnych formach. Posiada też jeszcze inne przykłady. Na przykład po wieloletniej pracy nad selekcją szczepów sporyszowych, udało nam się ustalić również odpowiednie metody agrotechniczne ich uprawy. W wyniku tego plony wzrosły znacznie, zwłaszcza po roku 1973, gdy wprowadzono do upraw nowy cenny szczep tej rośliny. Zabiegi te pozwoliły na zwiększenie bardzo opłacalnego eksportu sporyszu.

— Instytut pracuje nie tylko na użytek przemysłu zielarskiego. Jakie są wyniki współpracy z innymi branżami przetwórczymi?

— Zajęliśmy się między innymi zagospodarowaniem ubocznych produktów pasiecznych występujących w pszczerstwie. W wyniku tego opracowano środek odżywczy wykorzystujący składniki tzw. pierzgi pszczelej. Dla potrzeb

Dokończenie na str. 6

MAREK PRZYBYLSKI

Płać mnie jeszcze nielećni syn, czy jest coś na świecie takiego, o czym mógłbym powiedzieć, że nie lubię najbardziej. Oczywiście — jest! Chciałem nawet krzyknąć, jak to się teraz ładnie mawia, spontanicznie. Lecz wziąłem na wstrzymanie i poszedłem po rozum do głowy. Powiem mu, że najbardziej nie lubię kolonializmu — nie rozumiem. Jeszcze nie ten wiek, jeszcze harcerz. Powiem mu, że najbardziej nie lubię masowo wyświecanych w telewizji westernów — nie wierzę. Jeszcze nie dane mu było tytuł obejrzeć. Powiem, że najbardziej nie lubię rosółu — ośmieszę się. Więc po namyśle mówię, że nie lubię najbardziej rozmowy z łapą, albo inaczej rozmowy do łapy, albo jeszcze inaczej łapówek i łapownictwa, albo jeszcze inaczej wyciągania ręki po moje. A ten nielećni, jeszcze przecież ze świadomością i wiedzą o życiu dorosłych harcerską,

na to: — Tatusiu, i ty myślisz dawać sobie radę w życiu, ty chcesz żyć?! Przecież jak ty dasz ludziom, to oni dadzą tobie!

Wyznam, że w tym momencie na nowo odkryłem swoje własne, nieletnie dziecko. Sądziłem bowiem, że to moje dziecko jest jeszcze na etapie „teorii bicia na” lub „teorii znajdowania w kapuście” a tu masz! Nielećni a jak! Bystry obserwator. Nielećni, a jak! Inteligentny. I na dodatek jak mądrze, prawidłowo myśli.

W tym momencie bardzo się poczułem podniesiony na duchu. To nie tylko egzemplarz okazowy czasów realizmu i konkretyzmu. To także egzemplarz okazowy zachodzących w świecie zmian na skalę powszechną i ogarniających wszystkie dziedziny życia. Dotychczas w naszym myśleniu o nielećnich i w postępowaniu z nimi kierowaliśmy się wytycznymi świętej naiwności. Bo ta święta nasza naiw-

ność kałała nam wierzyć w jakiś zupełnie inny świat dziecka, który jest zaludniony przez jego imaginację. Podsuwałem mu dziecko jako artykuł pierwszej potrzeby bajkę o smoku, królowie i dzielnym królewiczu, a potem coś, co było pod ręką z cięższego gatunku. I co

Z życia wzięte

Doradca d.s. życia

najwyżej wierzyliśmy w to, że rodzą się dzieci zwane genialnymi. Wierzyliśmy, że rodzą się genialne dzieci w muzyce, które już przed ukończeniem dziesiątego roku życia dają koncerty przy pełnych salach i zarabiają fortuny na mamusię i tatusia. Wierzyliśmy, że rodzą się dzieci aktorami, które z wyjątkiem Hamleta mogą zagrać wszystkie role, łącznie z rolą Kurasia.

Wierzyliśmy, że szczególnie w NRD rodzą się takie dzieci, które odstawione od piersi matczynej, po krótkim treningu jadą na olimpiady i zdobywają na kopy złote medale w pływaniu. Nie wierzyliśmy tylko w jedno. W to, że dziecko chce jak najszybciej być doro-

stym i odcząd pojawia się to jego pragnienie, zaczyna dorosłych podglądać, zaczyna ich naśladować, zaczyna ich rozumieć, a więc zaczyna być dorosłym.

Dawno już skonstatowałem, że dzieci dziś dojrzewają szybko.

A wnioski? Wnioski — też są. Wnioski wyciąga resort oświaty, który każe rozstrzygać równania już od pierwszej klasy. Wnioski

wyciągają rodzice, którzy idąc do pracy oddają małym dzieciom mieszkania pod opiekę. Wnioski wyciągają twórcy dla dzieci, którzy coraz częściej i śmielej lansują w swoich utworach prawdę, że człowiek żeby żyć, musi oddychać, musi się odżywiać, musi kochać innego człowieka i musi mieć dzieci.

Tylko, czy to są te wnioski? Czy to komplet wniosków?

Raczej nie. Bo świat dorosłych tak jest skonstruowany, że pewne sprawy nazywa inaczej, zgoda pięknie. A inne wręcz ukrywa w głębokich bunkrach jak głowicę atomową. Bo ktoś powie, że dać do łapy? Nikt! My, dorośli — dajemy prezenciki. Kwiatki jakiejś urzędniczej bez obrączki, czekolade jakiejś urzędniczej z obrączką, pół litra jakiegos magazynierowi, no i wreszcie koniaczek. Właśnie poznałem takiego jednego, człowieka nobliwego i statecznego,

notabene ojca trojga dzieci, który zawsze zwykł ze sobą nosić w teczce koniaczek.

— Nie zaszkodzi, nie zaszkodzi — mawiał nam, znajomy. — Z koniackiem do łapy żyć może nie lepiej, ale wygodniej. Z koniackiem załatwić da się prawie wszystko, a do tego bez warknięć, lecz z uśmiechem. Za koniackiem otacza człowieka życzliwość i kultura.

Słuchając tego nobliwego człowieka polecałem myślenie do mojego rodzzonego harcerzyka. Co on by na to? Różne warianty przychodziły mi do głowy. A w domu — harcerzyk skonstatował krótko: Ucz się, tatusiu, żyć od ludzi, bierz i ty koniacka do teczki. Postuchaj swojego dziecka.

I proszę mi wierzyć. Nie wychodzę źle, korzystając z życiowego doradztwa swojego harcerzyka.

TOMASZ JERKO

Z kulturą do ludzi

W zakładzie czy osiedlu?

Po tej ilości słów, jakie od lat wypowiada się o czynnym uczestnictwie w kulturze, można by się spodziewać niemal arkadyjskiej sielanki. Znaczący ojcowie rodzin po powrocie z pracy zawieszają na szybach kolorowe bębniaki i aż do podwieczorku wystukują tremolą w zakładowych orkiestrach. Drwale około godz. 16 zamieniają siekiery na harfy. Zastępy referentów, opiekunów przedszkolnych, stenotypistek, księgowych, operatorów, radców, tokarzy, kombajnistów co wieczór na deskach świetlicowych scenek przeobrażają się w pełnych za zdrójści Otellów, samozwańców carów, krwiożerczych Makbetów, tudzież w dobre wróżki, napastliwe erynie i królowe śniegu.

Tak zresztą już dziś przy rozmaitych okazjach maluje się fresk mający przedstawiać prawdziwe zajęcia wieksości Polaków w czasie wolnym od pracy. Cóż, fresk nie jest foto grafia i trudno go oceniać przy użyciu kryterium wierności szczegółów. Tym ostatnim też jednak przyjrzyć się nie zawadzi.

Troska o rozwój kultury towarzyszy polskiej polityce społecznej dosłownie od pierwszych dni po wojnie. Już wtedy zarysował się program, który przez lata dobrze służył sprawie szybkiego awansu kulturalnego polskiego społeczeństwa. Obok kin, filharmonii, teatrów, oper rozwijano instytucje kultury masowej. Dziś mamy już w Polsce prawie 400 zakładowych domów kultury, a także około 8000 klubów i świetlic w sieci zakładowej.

Liczby imponujące, jednak w ostatnich latach bardzo wiele zjawisk każe się zastanawiać, czy wciąż spełniają one cele, do których zostały powołane. Najbardziej niepokoją dwie sprawy: sposób funkcjonowania zespołów oraz puste sale. Zjawisko pierwsze narodziło się na gruncie szlachetnej rywalizacji między przedsiębiorstwami. Ambicją zarówno dyrekcji, jak i załogi było to, by jej orkiestra dęta grała lepiej niż orkiestra no. z mleczarni czy straży. Stopniowo więc zespoły traktowano jako wizytówki samych menesów, które z czasem przekształcały się w półprofesjonalne grupy

pochłaniające gros funduszy przeznaczanych na kulturę. Często więc zakładowy „zespół — wizytówka” o rzeczywistym życiu kulturalnym założył macierzystego przedsiębiorstwa świadczy tyle, co pierwszoligowa drużyna piłkarska o tężyźnie fizycznej pracowników zakładu, który ją finansuje.

Lecz cóż, statystyka nie zgłębia się w takie subtelności.

Niedawno zwiadałem instytucję, która wśród podobnych sobie mogłaby uchodzić za potentata pod względem ilości posiadanych książek. Księgozbiór udostępniony był w klubie każdego popołudnia. Jednocześnie badania socjologów wykazały, że w dużej liczbie mieszkań pracowników zakładu jedynym, czego można by użyć do ewentualnej lektury, był tygodniowy program telewizyjny. „Książka kodów pocztowych”, pakiet kwitów z pralni i przepis parzenia herbaty „Jubileuszowa”. Z księgozbioru zakładowego mało kto korzystał.

Jakie są tego przyczyny?

Mieszkamy w coraz bardziej odległych osiedlach coraz większych miast. Droga z domu do centrum wydłuża się już często do pół, a nawet półtorę godziny. 2—3 godziny na dojazd do pracy i powrót do domu stanowią na tyle poważne obciążenie dziennego budżetu czasu, że tylko w wyjątkowych wypadkach decydujemy się na dodatkowe wyjazdy „do miasta”. Już z tego prostego względu wizyty w zakładowym klubie czy bibliotece stają się coraz rzadsze.

Sumując te czynniki należy przypuszczać, że kłopoty z ożywieniem życia w zakładowych ośrodkach kultury będą się wciąż pogłębiać. Ta prognoza dotyczy także placówek ogólnodostępnych (przynajmniej w tym kształcie, w jakim funkcjonują dzisiaj). Kilka lat temu w „pustyniach” osiedliach mieszkaniowych oddalonych od wielkomiejskich centrów kultury zaczęły powstawać kluby. To w zaadaptowanych pomieszczeniach pralni, w której nikt nie pierze, to znów w innych lokalach z piwnicami włącznie. Dziś tam te inicjatywy sprzed lat przeobraziły się w zorganizowany ruch kulturalny posiadający

już własną bazę, dotacje, kadre instruktorów oraz wcale bogate osiągnięcia. Obecnie w osiedlach spółdzielni mieszkaniowych działa prawie 700 świetlic, 400 klubów, 100 domów kultury i 400 bibliotek. Mieszkańcy spółdzielczych domów mają już też możliwość zaspokajania zainteresowań i ambicji artystycznych w kilku tysiącach grup i zespołów twórczych. Znacznie gorzej przedstawia się sytuacja w osiedlach komunalnych. Tu jeszcze trudno na razie operować tak imponującymi liczbami (a sektor komunalny posiada w swych rękach 60 procent lokali), niemniej i w tych osiedlach powstaje coraz więcej tego rodzaju inicjatyw. Rozmiary, jakie osiągnął ten ruch rozwijający się w sposób spontaniczny, dobitnie świadczy o tym, że właśnie placówki kulturalne, lepiej odpowiadają dzisiejszemu potrzebom społecznym.

Czy wobec tego nie należałoby już oficjalnie za podstawowe ogniwo sieci ośrodków kulturalnych w kraju uznać domy kultury czy kluby osiedlowe, a nie zakładowe i w nowy sposób zacząć kształtować preferencje przy podziale funduszy na rozwój kultury? Czy nie należałoby zobowiązać przedsiębiorstw zamierzających budować własne domy kultury do lokalizowania ich właśnie w osiedlach mieszkaniowych i do traktowania ich jako placówek ogólnodostępnych?

Wszyscy jesteśmy przecież i mieszkańcami, i pracownikami. Czy — wreszcie — nie najwyższy już czas na niedopuszczanie do budowy osiedli, których plany nie przewidują odpowiedniej „powierzchni dla kultury”? Nie na każde z tych pytań można odpowiedzieć jednoznacznie na szczeblu terenowym. Jednak niezależnie od tych rozstrzygnięć — w dziedzinie rozwoju kultury osiedlowej wciąż jeszcze pozostało wiele nie wykorzystanych możliwości działania nawet przy skromnych środkach finansowych i w improwizowanych lokalach. Miara tych możliwości są efekty, jakie do tej pory zdołały osiągnąć najbardziej dynamiczne samorządy mieszkańców i zarządy spółdzielni.

JANUSZ SIKORSKI

ANDRZEJ BABIŃSKI

CYTADELA

Skończyły się lekcje, zieleni pauza
Poznań w okrąg warowny to pocisk się rozerwał
wokół oknami warownią zamart
i oisnił cię po deszczu w snach i gwiazdach
zasłyszanych bomb nie wymówi widownia

Tu był mój schron i bunt,
tu gdzie stół był mostem
Staromiejska wnęka oparciem
przy parkowej ławce
a każdy z tłumu był tu niewidomym
co odnalazł wzrok
w tłumie jak celnik i obcość
Klasa słoneczna podczas zacinającego deszczu
ja bym go rozpalil jak naftowy szyb
głuchy i słoneczny...

(z tomiku „Znicze”)

PIÓREM REPORTERA

Uchwycenie plaży

Las, droga pokryta śniegiem. Gdy opuścić kolejny wyłobion przez samochody — można się zapisać w śniegu. Brzozy — jakby ze zmartwienia jeszcze bardziej posiwiały. Mróz tak potężny, że zatyka dech. Cisza. Tylko czasem dziwny trzask. Pękają od tego przejmującego zimna drzewa?

Po kilku kilometrach w trój śnieżno leśnej pustce — drogę szlaban. Żołnierz. Jeden, drugi.

Kilkaset metrów dalej wśród drzew — opancerzone wozy bojowe. Dział przeciwlotnicze. Czolgi. Namioty. Zresztą, w pierwszej chwili tego nie spostrzeżesz...

Mróz przenika człowieka do wnętrza. Wiatr. Falą mroźną, kłującą uderza w twarz.

Wejście do namiotu. W środku — ciepły piecyk, rozżarzony do czerwoności. Przysuwam się jak najbliżej, skostniały od zimna.

A tam na zewnątrz śnieg za czyna sypać. Świat się nim za snuwa. Niedobrze.

Godzina cała jeszcze do rozpoczęcia ćwiczeń-pokazu. Oficer. Miast niebieskiego beretu — czapka uszatka. „W warunkach poligonowych...” Na tym poligonie oni — od początku

stycznia. I — że żołnierze przechodzą tu wszystkie niezbędne ćwiczenia. A to dzisiejsze działanie jest po prostu zwieńczeniem kolejnego etapu ćwiczeń. Na uwagę, że zimno chyba jest w tych namiotach, stwierdza: Jednym z celów poligonu jest hartowanie żołnierzy. W takich namiotach — i żołnierze, i kadra. Dyżurny przy piecyku jeśli nie zaśnie, to wytrzymać przecież można.

Śnieg sypie, i ten wiatr...

„To nic, pogoda dzisiaj jest ty powo desantowa”.

Wreszcie — idziemy na punkt obserwacyjny. Śniegu jakby mniej teraz padało, ale — dokuczliwe zimno.

Droga pod górę... Stronie urwisko. Wydmy pokryte wokół śniegiem. Wiatr go tu położył przedziwnie.

Morski brzeg. Fale z łoskotem, gorączkowo od tamtych swoich dalekich przestworzy nadbiegają. Grzywią się, tryskają pianą białą. Siną barwę ma to morze.

„O, tam, proszę popatrzeć”. Powietrze od tego śniegu nie za bardzo jest przejrzyste. Gdzieś daleko, zda się na linii horyzontu, widać — okręty. Ciemne ich sylwety, jakby przyczajone do skoku.

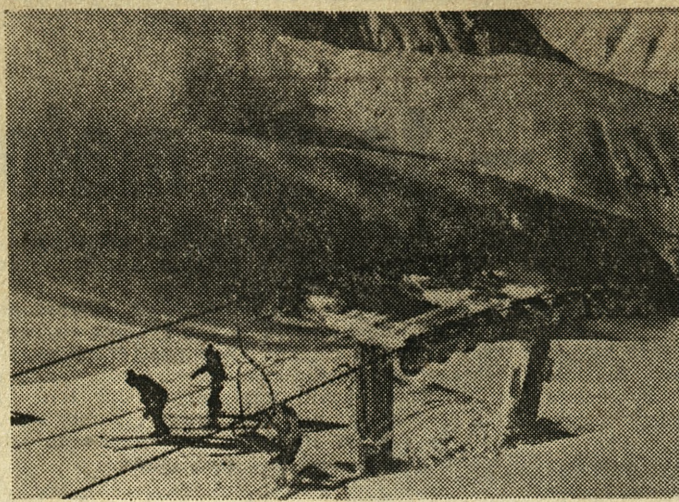
A w dole, między tą czapą zbocza na którym teraz stoimy, a falami morskimi bijącymi zajądło o brzeg — żołnierze. Ukryci za wznieśnięciem. Trudno ich stąd wzrokiem wyłuskać — ich hełmy, stroje wtapiają się w śnieg. Druży, zapory koczaste.

Potężny huk wstrząsa powietrzem. Błyski ognia, detonacja. Wybuchy przed wydyma. Gdy szary dym opada — w miejscu, gdzie był śnieg — ciemna przestrzeń. I zaraz z drugiej, lewej strony — te same wybuchy, dym.

„To przygotowanie artylerii skie przed desantem”.

„Lecą dwa helikoptery. Zbliżają się, siadają kilkanaście metrów od nas w ogromnym śnieżnym obłoku. Gęstnieje grupa oficerów obserwujących ćwiczenia. Polowe ich stroje i — mundury marynar skie.

Patrzę na morze. W tym cza

Zima
w Tatrach

Bez stresów i czasu na nudę

Kilka osób zwróciło się do Działu Łączności z Czytelnikami „Głosu”, by przekazać swe uwagi na temat zamieszczonej na naszych łamach (18 I br.) publikacji, zatytułowanej „Psychologia a życie — Starość bez rezygnacji”. Nie negowano słuszności wyrażonych przez autorkę (pracownicę naukową Instytutu Psychologii UAM, Martę Cichocką) stwierdzeń. Przeciwnie, posługując się własnymi doświadczeniami życiowymi i doznaniem, rozmówcy i autorzy listów do redakcji popierali podstawowe tezy artykułu.

A mianowicie, iż człowiek w starszym wieku, wyłączony z pracy zawodowej, jak również inwalida, któremu stan zdrowia każe zrezygnować z zatrudnienia — niejednokrotnie czują się odstawieni na margines życia społecznego jako osoby nieprzydatne. Sfrustrowani nieczynnością, szczególnie dokucającą, gdy dysponuje się bez ograniczeń wolnym czasem, uważają się za jednostki społecznie zbędne, bo bezproduktywne. Znana poza tym prawda, że nie nie przyspiesza w takim stopniu procesu starzenia się — psychicznego i fizycznego — ludzkiego organizmu, jak beczynność oraz poczucie wyobcowania społecznego na skutek opuszczenia na stałe dotychczasowego środowiska pracy, w którym przebywało się przecież przez wiele lat trzecią część doby.

Janusz T. powiedział nam: — Chociaż przejście na emeryturę nie było dla mnie zaskoczeniem, nawet nie wyobrażałem sobie pustki, jaka się wokół mnie wytworzyła. Przez pierwszy okres wypoczywałem, nad rabiłem z entuzjazmem zaległości w lekturze nowości beletrystycznych, trochę w domu majsterkowałem, ale już wkrótce zacząłem odczuwać jałowość takiego życia. Próbowałem zaglądać do mojego byłego zakładu pracy. Owszem, przyjmowa no moje wizyty życzliwie, ale sam zdawałem sobie z tego sprawę, że przeszkadzam i że sam zresztą już też „odstałem” od nurtu zakładowej codzienności.

Z listu Krystyny K.: — „Ko

leżanki, z którymi pracowałam i z którymi spotykałyśmy się również po pracy, po pewnym czasie zaczęły się ode mnie od suwać, bo przestałam być na bieżąco w sprawach, którym one żyją. Nie dziwię się temu, ale brak mi tych kontaktów i pusto mi bez nich. Gdy znajduję się w mojej sytuacji, rozumiem ją, jak to jest...”

Czytelnik w rozmowie telefonicznej oświadczył, że w pełni potwierdza uwagi autorki artykułu, świadczące o głębokiej znajomości psychiki i podziela

wiedzę nie tylko w województwie poznańskim, „bo podobnie jest w innych: Polski Związek Emerytów, Rencistów i Inwalidów oraz Polski Komitet Pomocy Społecznej i ich terenowe placówki. Ponadto w ramach Zespołów Opieki Zdrowotnej zostały w Działach Służb Społecznych powołane Ośrodki Opiekuna Społecznego, w których znajdują pole do działania osoby, wyrażające chęć bezinteresownego niesienia innym pomocy w szeregach terenowych opiekunów społecznych.

Emeryci i renciści mają również możliwość spędzania czasu w Klubach Seniora, prowadzonych przez PKPS. Są w nich zorganizowane kółka zainteresowań, umożliwiają ce znalezienie sobie i uprawianie najbardziej zajmujących czynności. Ponadto niektóre związki zawodowe oraz wiele zakładów pracy prowadzi działalność klubową lub świetlicową; podobnie — różne stowarzyszenia i organizacje społeczne. Nie można zatem powiedzieć, by nie istniały możliwości wyszukania sposobów pożytecznego spędzania czasu i uprawiania społecznej działalności.

Słuszne z pewnością jest stanowisko, które zajęła ta z czytelników, która pracując zawodowo, już teraz myśli o przyszłości, o znalezieniu interesujących i pożytecznych zajęć, pozwalających jej nadal na aktywne życie, bez beczynności i nudy wtedy, gdy dowolnie będzie mogła dysponować wszystkimi godzinami dnia. (Czytelniczka, która w swym liście zawierała także kilka pytań z innych dziedzin, prosimy o skontaktowanie się z redakcją, z powołaniem się na numer ko respondencji 214).

Warto przyjąć taką właśnie postawę: włączyć się w życie społeczne, a więc pracować w jakiejś szczególnie interesującej dziedzinie (np. w związku zawodowym, czy w którymś stowarzyszeniu, by z chwilą przejścia na emeryturę lub rentę po prostu podwoić tę sferę działalności. Nie będzie się wówczas przeżywało stresów i zapałów. Ludzie, zaangażowani społecznie, zwykli mówić, że właśnie jako emeryci są tak szczęśliwi, że brak im wolnego czasu. Przede wszystkim na nudę.

ZDZISŁAW KANDZIÓRA

Jesień
życia

opinię, iż „trzeba się uaktywniać”. Nie zawsze jest to jednak wykonalne, bo dokąd się udać, by znaleźć nowe, przychylne dla siebie środowisko, w którym można by się było wyżywać w zajęciach społecznych?

Ten sam problem poruszyła czytelniczka, podając tylko, że ma 49 lat, wyższe wykształcenie i mieszka w Poznaniu. Pisz, iż wkrótce przejdziesz na rentę inwalidzką i sprawa „starości bez rezygnacji” bardzo ją interesuje. Uważa jednak, że „powinna istnieć jakaś organizacja, która by takim osobom (emerytom, rencistom), przychodziła z pomocą i ułatwiała znalezienie paragonizującego zajęcia, pozwalającego samopoczucie i przeświadczenie o własnej przydatności. Taka organizacja powinna tak że wciągać do kółek zainteresowań do pracy społecznej np. w ramach pomocy i opieki społecznej itp. Ilek bawiem marnuje się szczerą chęcią, które odpowiednio wykorzystane, mogłyby czynić dużo do bra (...)

Z zapytaniem, czy rzeczywiście emeryci i renciści są zdani tylko na siebie samych i czy obecnie działające organizacje nie zapewniają im pomocy, o której mowa powyżej, zwrócił się do mojego byłego zakładu pracy. Owszem, przyjmowa no moje wizyty życzliwie, ale sam zdawałem sobie z tego sprawę, że przeszkadzam i że sam zresztą już też „odstałem” od nurtu zakładowej codzienności.

Z listu Krystyny K.: — „Ko

wu zataczając się na grzbietach fal z boku na bok, przylblizają się do brzegu inne jednostki.

„To druga fala desantowa. Desant morski ma za zadanie opanować część przyczółka, ująć plażę”.

Fotoreporterzy denerwują się. „Tu stąd, jakie to będą zdjęcia, musimy być tam na brzegu”.

Jest zgoda dowódcy. Biegnę w dół za nimi.

Poczerwała od wybuchów ziemia. Jakies resztki śniegu. Kolejny od czołgów.

Morski brzeg. Woda nieprzejazna, gniewna, stalowo-szara. Wybiega ku ludziom.

Stalowe kolosy na tych falach chyboczą się, są coraz bliżej, bliżej. Biegnę wzdłuż brzozy, staję naprzeciw jednego z nich. Pierwsze, co dostrzegam, to delikatne jak na starych rybinach zawiesziny lodu u porę-

Mówi Ewa Wiśniewska:

Przez przekorę myślałam o aktorstwie...

Talent umożliwiający uprawianie różnych gatunków sztuki scenicznej, wdzięk i uroda, oto w dużym skrócie portret znanej aktorki Ewy Wiśniewskiej.

— Trudno umówić się z panią na rozmowę.

— To co robię jest chyba ważniejsze od tego, co mówię. Zamiast dyskutować z aktorem, lepiej zobaczyć go na scenie.

— Kiedy zdecydowała się pani związać swe życie z teatrem?

— Moja rodzina postanowiła, że powinnam być pianistką. Uczyłam się w średniej szkole muzycznej. Trochę przez przekorę myślałam o aktorstwie. Równocześnie złożyłam papiery w szkole aktorskiej i w Akademii Sztuk Pięknych, gdzie chciałam studiować architekturę wnętrz. Egzamin w PWST odbyły się wcześniej. Zostałam przyjęta.

— W „Burzy” Ostrowskiego stworzyła pani tragiczną postać Katarzyny. Wielu widzów to zaskoczyło, gdyż przyzwyczaili się oglądać panią w rolach komediowych lub telewizyjnych programach estradowych.

— Powróciłam do repertuaru, od którego zaczynałam. Nigdy z tego repertuaru nie zrezygnuję.

— O jakich rolach pani marzy?

— Nigdy nie myślałam o roli Ofeli lub Julii. W szkole teatralnej widziano mnie w roli Laury w „Kordianie”. Ja sama myślałam o roli Balladyny. Zawsze broniłam się przed „zaszufladkowaniem”. Z Teatru Ludowego przeszedłam do „Kwadratu”, aby sprawdzić się w innym gatunku aktorstwa. Wystąpiłam w kilku ko-

mediach, odkryto we mnie aktorkę komediową. Zatem skłamałam za repertuarem innego typu i przeszedłam do Teatru Nowego, co wcale nie znaczy, że wyrzekam się komedii.

— Szkoda, że zerwała pani z estradą.

— Nie zerwałam na zawsze, zapragnęłam tylko krótkiego urlopu. Traktowałam estradę jako przygodę. Mogłam uczynić to tym łatwiej, że w szkole teatralnej otrzymaliśmy dobre przygotowanie do tego rodzaju występów. Wraz z Januszem Rzeszewskim byliśmy twórcami telewizyjnego show, który się udał. Mieliśmy dobry scenariusz i interesujące teksty. Zamierzaliśmy kontynuować ten program, ale z konieczności zrezygnowaliśmy z obawy, aby następny nie był gorszy — z braku tekstów — od pierwszego.

— Jakże są dobre i złe strony zawodu aktora?



DZIEKUJEMY ZA PAMIĘĆ

W XXXIII rocznicę narodzin najstarszego dziennika regionu poznańskiego — całemu zespołowi redakcyjnemu „Głosu Wielkopolskiego” składam tą drogą życzenia wszelkiej pomyślności w życiu osobistym i pracy zawodowej. (573)

IGNACY JĘDRKOWIAK — Brzoza koło Krotoszyna (woj. kaliskie)

OD REDAKCJI: Dziękujemy za pamięć i życiwe słowa wszystkim czytelnikom, którzy z okazji rocznicy wydawania „Głosu” (minęła 16. II.) przekazali redakcji życzenia.

BEDZIE TEREN REKREACYJNY

W odpowiedzi na list Czytelnika, opublikowany z końcem ubr., pt. „Szkoda tego placu”, Biuro Planowania Przemysłowego w Poznaniu informuje, że nie zagospodarowany teren przy ulicy Mostowej w Poznaniu, zgodnie z opracowaną w tutejszym Biurze koncepcją planu zagospodarowania przestrzennego starego koryta Warty, przeznaczony jest na cele rekreacji — zieleni publicznej. Na podstawie tego planu opracowany zostanie plan realizacyjny. Zarząd Zieleni Miejskiej będzie mógł przystąpić do zagospodarowania terenu, zgodnie z postulatami, zgłoszonymi przez Czytelnika w liście do redakcji. (3989)

mgr inż. arch. KAZIMIERZ WEJCHERT
zastępca dyrektora

NIE BYŁY TO SŁOWA NA WIATR

Podczas II Krajowej Konferencji PZPR, a także w innych przemówieniach naszych przywódców a szczególnie I sekretarza KC, wiele uwagi poświęcono m. in. sprawom gospodarki i prawidłowości zarządzania przedsiębiorstwami. Zapowiadano też wzmocnienie kontroli i zdecydowane rozliczanie osób, winnych marnotrawienia majątku narodowego. Nie były to słowa rzucane na wiatr, czego dowodem było dla mnie przede wszystkim to, co przeczytałem w „Głosie” sobotnim (z 18 bm.) w artykule zatytułowanym: „Za niedopełnienie obowiązków odwołani z zajmowanych stanowisk”.

Była w nim mowa o wykryciu przez Najwyższą Izbę Kontroli faktu zakupu przez wymienione z nazwy przedsiębiorstwa i placówki „Energoopolu” za dewizy z zachodu jakiegoś kosztownego urządzenia, które — jak się okazało później — nie tylko nie było niezbędne dla prowadzenia robót, ale nie nadawało się w ogóle do wykorzystania w tej firmie. W wyniku dochodów kilku dyrektorów zostało zdjętych z zajmowanych stanowisk, a niezależnie od tego prokuratura prowadzi wobec nich dochodzenie w celu ustalenia odpowiedzialności karnej.

Wiadomość ta, chociaż przecież o tak negatywnej dla naszej gospodarki treści, wywołała zarówno we mnie, jak i w osobach z którymi na ten temat rozmawialiśmy, uczucia optymistyczne. Jeden z znajomych w trakcie dyskusji na ten temat oświadczył z aprobatą, że minęły „dobre czasy” podejmowania tzw. kolektywnych decyzji, a więc w ogóle braku czyjejkolwiek osobistej odpowiedzialności. Zgadzałem się z tym zdaniem całkowicie i uważam, że informacje o wynikach dokonywanych kontroli są potrzebne. Dla przestrogi jednak, a zarazem dla usatysfakcjonowania tych, którym nie jest obojętne dobro kraju. (591)

MIECZYSLAW PIASECKI — Konin

CZĘŚCIEJ ZIMNO NIŻ CIEPŁO

Lokatorzy wieżowca przy pl. Waryńskiego 9 w Poznaniu nie mają tej zimy szczęścia. Niemal od początku jej trwania mają w mieszkaniach częściej zimno lub chłodno niż ciepło. A wszystko to z powodu braku należytego dozoru nad ogrzewającą błąk kotłownią ze strony Wojewódzkiego Przedsiębiorstwa Energetyki Cieplnej i jego placówki przy ul. Szpitalnej, której wspomniana kotłownia bezpośrednio podlega. W tym sezonie, wskutek niedbałości palaczy trzeba było wzmieniać już kilka kotłów. W rezultacie — przez większość dni sezonu ogrzewano mieszkaniec tylko jednym kotłem, co oczywiście nie zapewniało w mieszkaniach należytej temperatury.

W miniony wtorek, 21 bm., było od rana całkowicie zimno. Nie przejął się sygnałami lokatorów nawet Rejon Eksploatacji Budynków, który uznaje zasadę, że ogrzewanie to nie jego kompetencja. A póki co — lokatorzy często marzną w mieszkaniach, bo brak energicznej ręki do ostatecznego załatwienia sprawy i zapewnienia pełnej sprawności urządzeń grzewczych. (621)

N. N. — Poznań

OD REDAKCJI: Skargi na niedogrzewanie mieszkań otrzymujemy również z innych osiedli. Sygnały te są przedmiotem bezpośrednich redakcyjnych działań interwencyjnych.

TRUDNO SPAC (NADAL)

Jakoś mało poskutkował Wasz artykuł w „Głosie Wielkopolskim” pt. „Trudno spać przy moim uderzeniu” (11. I br.), ponieważ na Ratajach, a dokładnie na Osiedlu Jagiellońskim w barze gastronomicznym i tzw. Domu Kultury w dalszym ciągu odbywają się co sobotę do niedzielnego rana wesela i zabawy, i to ze wzmocnionym uderzeniem. Na marginesie, chcę uzupełnić Wasz artykuł: dlaczego MO nie zainteresuje się takim zakłócaniem spokoju w nocy i nie karze grzywnami, jak za hałasy uliczne i awantury? (521)

WANDA NOWACKA — Poznań

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-959, Poznań.

Kradnąc w najbezcenniejszy sposób czas, staram się możliwie najwięcej czytać. Tak jest od dziecka. Tyle, że dziś czytam inaczej. Szukam poza tekstem człowieka — autora. Są pisarze, którym towarzyszy od pierwszej ich książki, cieszę się, gdy kolejne są coraz lepsze, gdy poszerza się ich wiedza pisarska o życiu, a suma doświadczeń zezwala widzieć świat pełniej, głębiej i uczciwie. Gdy rozumiem inneo człowieka, a to rzecz chyba najtrudniejsza.

To chyba ósma już książka Zbigniewa Domino, o takim tytule, jak to się przeważnie zdarza u tego pisarza — „Złota pajęczyna” (Wyd. LSW). Pisana w pierwszej osobie, ale nie tylko dlatego pozwala domniemywać, że wiele jest w losach bohaterów z nutek auto biograficznych. Od regionu do czyniąc — ukoconej przez autora rodzimej Rzeszowszczyzny — od losów bohatera, które tu i tam pokrywają się mogą z jego przeżyciami, od pokrewnych mu na pewno przemyśleń. Ale obok jest fikcja literacka, naturalizująca się grubo i ważnie są tylko te rodzime korzenie. Czas współczesny, a zarazem czas miniony, tuż po wojennym, zmagania o rządy dusz, walka ostra, wrogość spojrzeń i postaw, strzały, miłość dziwna, gorąca i śpieszna, oddanie się sprawie bez reszty, bez snu i jada, zaciętość i chwile zadumy. I dzisiejsze przeżycia, które tamto minione osnuwają już mgłą, odbierają ostrość obrazom, łączą się z ponowną, jakże stonowaną już analizą czasu, wydarzeń... Nowe problemy, nowy typ walki. I obok jakże ludzkie sprawy. Dojrzałość i miłość, ta przyciąga,

czy pokładu. W fantastyczne wzory ułożone. Kruche. Czuję słony, mroźny wiatr, w twarz wściekle uderzający. Już! Stalowe wrota okrętu się rozsuwają. Na pochylni wewnątrz — dwóch żołnierzy w hełmach. Coś tam mocują. A potem — wóz bojowy. Zsuwa się po pochylni, wjeżdża w morze. Wychodzi — na brzeg. Ciemna stal ocieka wodą. Huk, chrzęst. Być najbliżej niego! Zawraca, skręca. Potem za nim drugi, trzeci,

zdjęciu: Niebieskie Berety podczas desantu.
Fot. — A. Uszkiewicz



młająca i ta zwariowana rodzająca się spontanicznie, gmatwanina, bo każda decyzja krzywdą, a zawieszenie w próżni też klęską. Więc czyżby tylko praca, czyżby tylko cichy smutek zadumy w okolicy krajobrazu, który jest i będzie najbliższy? Czyżby zaharowywanie się, bez nadziei na ten łut własnego osobistego szczęścia, tylko złota pajęczyna snów i marzeń? Dojrzała jest ta książka, męska, twarda nie kiedy, ale i co rusz ocierająca się o liryzm. Przeżyła, prawdziwa.

Przydaje się Andrzejowi

Z książką na ty

Lektury fascynujące

Przypkowskiemu — znajomość świata, pamięć i uwolniona obserwacja spraw, o które otarł się na różnych lądach. Przydaje się też świetne rozeznanie polskiego losu. Tak jak przydają się wyczułona wrażliwość na los człowieka, zmysłowe odczuwanie zjawisk, zafascynowanie sprawami miłości. W tym pozornym konglomeracie autor znajduje szeroki i pełny sens, wyrażający się wolą walki o podstawowe prawa człowieka, o niezłomną imię prawdziwej demokracji. Ostatnia książka Przypkowskiego „Taniec maritahu”, należy chyba do najbardziej przemyślanych konstrukcyjnie, dramatologicznie i najciekawszych problemowo książek tego pisarza. Ukazuje on w niej zwyrodnienie pozornie najbardziej demokratycznego fikcyjnego kraju, gdzie lojalność obywatelska preparowana jest przez zbrodniarzy w białych kitlach w specjalnych

ośrodkach psychiatrycznych. Dramatyczna walka młodego polityka o przywrócenie godności ludzkiej obfituje w prawdy wstrząsające momenty a jego kolejne porażki z potężnym aparatem wszechmocy (rzucające również na jego życie osobiste, na los najbliższych mu ludzi) nie kończą się wszakże klęską, ale decydują o skuteczności form wal ki. Ukazuje w swej powieści Przypkowski groźbę, jaką przyniesie może ludzkości źle użyta wiedza, skierowana nie ku — ale przeciw człowiekowi.

Mniej z artystycznych powodów, a bardziej z uwagi na doskonały obraz folkloru przed wojennej Warszawy, jej osobliwości — owej słynnej Szmulowizny, warta jest polecenia kolejna książka Krzysztofa Kulickiego „Niedobre ulice”. Interesująca jest konstrukcja tej powieści, w której autor umiejętnie w filmowo-niemal zmieniających się obrazach, w konfliktowości drobnych wydarzeń, poprzez przebogata i niesłychanie różnicowaną, a przy tym umiejętnie zróżnicowaną psychologię postaci, maluje szczegółny świat praskiego wycinka dawnej Warszawy. Sprawy błahe sąsiadują z wydarzeniami o szerszym charakterze, zawieszają jednak przesianymi przez właściwe ludzkie warszawskie reakcje. Widoczna jest tu gruntowna znajomość różnych środowisk, ich wzajemnych powiązań, uwarunkowań i stosunków do różnych zja-

wisk. Folklor został tu właściwie tylko lekko zaznaczony — autor nie usiłuje gwarowo podrobić Wiecha, używa natomiast języka, mówi o dramatach i sprawach śmiesznych, o miłości i śmierci tak jakoś bezzpośrednio, tak ciepło, że czytelnik daje się wciągnąć w szczególny klimat opowieści i znajduje w niej nader swoisty smak. Rzecz kończy się Wżeśniem 1939 roku pierwszym groźnym tchnieniem burzy dziejowej, zapowiadając okupacji. Ale i nawet w te wrześnie dni ludzkie postawy nie ulegają zasadniczej zmianie, jeszcze nie kształtują się charaktery, jeszcze przeważa jakby zadziwienie, a przy tym świadomość, że przecież żyć jakoś trzeba...

I ostatnia pozycja (również wydana przez MON) — egzotyczna, w kategoriach sensacji opowiedziana przez Piotra Tolskiego — w powieści „Zegnaj Pamele” — historia osobliwych zdarzeń, związanych z pracami ekspedycji wykopa liskowej, pośród której znaleźli kamulofaż agencji zwalczających się wywiadów, usiłujących wpłynąć na tok wydarzeń dziejących się na i tak skołowanej wewnętrznie wstrząsami wyspie. Autor doskonale orientuje się w realiach cypryjskich, musiał być po znać z autopsji. Piszę swą po wieść w pierwszej osobie, tak sugestywnie, iż czasem czytel nik stawia sobie pytanie, czy narrator nie był jednocześnie bohaterem konstruowanej przez siebie opowieści. Przy najmniej w głównych szczegółach, bo jednak momentami dodatkowe elementy fikcji stoją się dosyć łatwe do rozszyfrowania.

EUGENIUSZ PAUKSZTA

Teatralne premiery

W poznańskim Teatrze Polskim 3 marca br. odbędzie się premiera sztuki pisarza jugosłowiańskiego M. Żalicy „Hotel z widokiem na potwora” (też. Roman Kordziński, scenografia Zbigniew Bednarewicz, Teofila Plesasa gra Włodzimierz Kłopotki). Druga, przygotowywana tu sztuka jest „Jan Maciej Karol Wścieklica” St. Witkiewicza (reż. Józef Gruda, scenografia Henryk Regimowicz; rolę tytułową gra Aleksander Błaszyk). Ponadto w kwietniu br. Teatr Polski zaprezentuje „Derby w pałacu” J. Abramowa w Pcsu na Węgrzech, a „Hotel...” w Sarajewie w Jugosławii.

W Teatrze Nowym trwają próby „Łaźni” Wł. Majakowskiego (reż. Izabella Cywińska, scenografia Jerzy Juk-Kowski, Naczdyrdupsa — Pobiedonosikowa grają Janusz Michałowski i Stefan Czyżewski) oraz „Emigrantów” S. Mrożka (reżyseruje młody reżyser krakowski Wojciech Szulczyński, scenografia Sławomir Dębosz, grają — Wiesław Komasa i Lech Lotocki). (bran)

Dowódca: Jednostka Obrony Wybrzeża Niebieskie Berety kontynuuje bojowe tradycje jednej z jednostek II Armii Wojska Polskiego. Jej droga bojowa od sierpnia 1944 wiodła z Lubelszczyzny przez Kutno, Poznań, nad Nysę Łużycką. Podstawowym zadaniem Niebieskich Beretów jest obrona polskiego Wybrzeża. Formy szkolenia są podporządkowane temu zadaniu... W 1974 roku Niebieskie Berety pełniły służbę wojskową w siłach zbrojnych ONZ na Bli skim Wschodzie. W ciągu historii jednostki przyznano jej wiele wysokich odznaczeń. Żołnierze — mogą być wzorem.

„Rozgrzewa tu w namiocie gorącą grochówką. Kawa. Śnieg tam na zewnątrz sypie coraz gęstszy.

„Zadaniem dzisiejszego desantu morskiego było uchwycenie plaży i wejście na ląd. Dalsze działania mają doprowadzić do uchwycenia całego przyczółka.”

„Gdy wychodzą z namiotu, zimno uderza mroźną, ostrą falą w twarz, tamuje oddech. Gdzieś tam za drzewami, z tej strony, gdzie popędził czołgi — słychać wybuchy.

Natarcie trwa.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

Rewelacyjne odkrycie archeologiczne

Wyniki podjętych przez archeologów wykopalisk w kurhanie w Obwodzie Riazzańskim w środkowej Rosji okazały się wręcz sensacyjne. W jednym z kurhanów znaleziono 12 przedmiotów z brązu. Taką liczbę wyrobów pochodzących z epoki brązu znaleziono po raz pierwszy w rejonie środkowego biegu Oki. Wiele z tych przedmiotów ma charakter unikatowy. Ogromne zainteresowanie naukowców wywołały np. grot oszczepu i za chowane fragmenty tkanin sprzed ponad 3000 lat. Ślady pogorzelisk i osmalonych drewnianych budowali świadczą — zdaniem badaczy — o istnieniu kultu ognia w tym rejonie.

Do rzadkości zalicza się też niezwykle bogato zdobiony grobowiec brązowy. Specjaliści uważają, że należał on do wodza jednego z koczowniczych plemion pasterskich, które dotarły do rejonu środkowego biegu Oki znaną jako „pozdniakowskaja” — zajmowały się wytopianiem brązu. (PAP)

Obrady Komisji Praw Człowieka ONZ

Poparcie Polski dla walki przeciwko dyskryminacji rasowej

Obradująca w Genewie 34 Sesja Komisji Praw Człowieka ONZ zakończyła dyskusję nad punktami porządku dnia, dotyczącymi spraw kolonializmu, rasizmu, dyskryminacji rasowej i zbrodni apartheidu. Sesja przyjęła w tych sprawach sześć rezolucji, z których najważniejszą jest rezolucja o potępieniu polityki segregacji i dyskryminacji rasowej, prowadzonej przez mniejszościowe reżimy RPA i Rodezji, stwierdzając, że polityka ta stanowi pogwałcenie podstawowych praw człowieka oraz jaskrawe naruszenie postanowień Karty Narodów Zjednoczonych.

W debacie przedstawiciele wielu krajów domagali się, aby rządy państw zachodnich przerwały wszelką pomoc udzielaną rasiistowskim reżimom Południowej Afryki. Uczestniczący w debacie przedstawiciele krajów socjalistycznych, udzielając poparcia przyjętym rezolucjom, podkreślili całkowitą solidarność ze słuszną i sprawiedliwą walką przeciwko wszelkim przejawom rasizmu i apartheidu w RPA, Rodezji i Namibii.

W wystąpieniach delegacji polskiej podkreślono, że kraj nasz zawsze popierał i aktywnie współdziałał w tworzeniu i kształtowaniu rezolucji ONZ, skierowanych przeciwko kolonializmowi, rasizmowi i apartheidowi. Polska uczestniczy też w międzynarodowej konwencji o zwalczaniu wszelkich form dyskryminacji rasowej, a także w konwencji o ściganiu i karaniu zbrodni apartheidu. Popiera ona i aktywnie uczestniczy w ONZ-owskiej dekadzie zwalczania rasizmu i wszelkich form dyskryminacji rasowej.

Podkreślając, że polityka reżimów rasiistowskich Południowej Afryki stanowi wzrastającą groźbę dla światowego pokoju i bezpieczeństwa oraz hamuje rozwój i postęp społeczny, delegacja polska opowiedziała się za podjęciem niezwłocznych kroków, zmierzających do zdecydowanego przeciwstawienia się rasizmowi.

Wraz z przedstawicielami wielu innych państw, delegacja polska popierała wszelkie formy pomocy udzielanej rasiistom przez siły imperializmu i międzynarodowego kapitału, pragnące za wszelką cenę utrzymać swoje wpływy w tej części Afryki. (PAP)

Trwa strajk górników

Dolar amerykański nadal w opałach

W czwartek na wszystkich największych giełdach walutowych dolar osiągnął najniższy w okresie powojennym kurs wymienny. Po zamknięciu giełd zachodnioeuropejskich podobna spadkowa tendencja notowań dolara zaobserwowano w Nowym Jorku, gdzie kurs dolara okazał się jeszcze niższy. Pod koniec dnia w Nowym Jorku za dolara odpowiednio dawano tylko 2,0175 marki zachodnioniemieckiej i 1,7937 franka szwajcarskiego. W zasadzie w czwartek dolar nie odnotował strat, jedynie w stosunku do brytyjskiego funta.

Kryzys dolara wiąże się z brakiem zaufania do perspektyw gospodarki amerykańskiej. Dodatkowym elementem, który nie sprzyja zahamowaniu tego kierunku, jest atmosfera nerwowego wyczekiwania przed opublikowaniem danych statystycznych na temat wyników handlu zagranicznego USA w styczniu br. Na giełdach oczekuje się znacznego wzrostu wydatków USA na import ropy naftowej, w związku z koniecznością wyrównania niedostatków ropy surowcowej energetycznych na rynku amerykańskim, wskutek przeciągającego się strajku górników. (PAP)

W poszukiwaniu żywnościowych rezerw

Tomatic z Kotlina

Rok ubiegły nie był zbyt pomyślny dla Zakładu Przemysłu Owocowo-Warzywnego w Kotlinie (Kaliskie). Nie obrodziły przede wszystkim pomidory, które w decydujący sposób wpływają na wysokość produkcji przetworów. Nie można było wyprodukować za planowanej masy przecieru pomidorowego. W magazynach przetwórci zgromadziło się pod koniec ubiegłego roku kilka milionów 70-gramowych puszek przeznaczonych do koncentratu pomidorowego. Nie wykorzystano ich z braku surowca.

Zastanawiając się nad wyszukaniem po II Krajowej Konferencji PZPR rezerw produktów w zakładzie, przypomniało o zgłoszonym niegdyś projekcie racjonalizatorskim mgr inż. Tadeusza Łuczaka i mgr inż. Mariana Bryla. Dotyczył on wyrobu pod nazwą to-matic, składającego się w odpowiednich proporcjach z koncentratu pomidorowego, konserwowanego mięsa wołowego i warzyw z przyprawami. Wyrob ten z gwarancją 9-miesięczną może być wykorzystywany w trojaki sposób: jako zupa po dodaniu prawie pięciokrotnie większej objętości wody i zagotowaniu, jako sos pomidorowy przy mniejszym rozcieńczeniu oraz jako smarowidło na chleb.

Wprowadzając nowy wyrob do produkcji, w okresie lutego do połowy kwietnia zużyje się połowę mniej niż w roku 1976 zapasów koncentratu pomidorowego. Kotlin dostarczy zarazem sporo dobrego produktu na rynek krajowy oraz wykorzystają 3 miliony leżących bezużytecznie w magazynach puszek 70-gramowych. (emp)

Bazy wojskowe USA w 30 krajach

Sily zbrojne USA liczą ogółem 2,1 mln osób. Znaczną ich część — około 500 000 ludzi znajduje się stale poza granicami kraju i jest rozmieszczona w bazach na terytoriach państw NATO lub innych bloków wojskowych.

Według oficjalnych danych Pentagon posiada obecnie po za granicami USA prawie 300 wielkich baz lotniczych, morskich i lądowych oraz około 2 000 innych obiektów wojskowych. Są one rozlokowane w 30 krajach.

W Europie Stany Zjednoczone mają ponad 150 dużych baz wojskowych. Stacjonuje tam ponad 300 000 żołnierzy i oficerów. Jest to największy, o najwyższej gotowości bojowej, kontyngent sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych za granicą. Wojska amerykańskie w Europie mają do swojej dyspozycji ponad 7 000 jednostek broni nuklearnej i liczne środki jej przenoszenia.

Najbardziej rozwinięta sieć baz wojskowych w USA znajduje się na terytorium RFN. Jest tam ponad 20 wielkich baz lotniczych, z których większość ma charakter kompleksowy i obejmuje po kilka lotnisk, w tym również lotniska podziemne i potężne składy. W RFN przebywa 200 000 żołnierzy amerykańskich, znajdują się ponad 500 samolotów oraz główne zapasy amerykańskiej broni nuklearnej i liczne środki jej przenoszenia.

Najbardziej rozwinięta sieć baz wojskowych w USA znajduje się na terytorium RFN. Jest tam ponad 20 wielkich baz lotniczych, z których większość ma charakter kompleksowy i obejmuje po kilka lotnisk, w tym również lotniska podziemne i potężne składy. W RFN przebywa 200 000 żołnierzy amerykańskich, znajdują się ponad 500 samolotów oraz główne zapasy amerykańskiej broni nuklearnej i liczne środki jej przenoszenia.

W Europie Stany Zjednoczone mają ponad 150 dużych baz wojskowych. Stacjonuje tam ponad 300 000 żołnierzy i oficerów. Jest to największy, o najwyższej gotowości bojowej, kontyngent sił zbrojnych Stanów Zjednoczonych za granicą. Wojska amerykańskie w Europie mają do swojej dyspozycji ponad 7 000 jednostek broni nuklearnej i liczne środki jej przenoszenia.

Najbardziej rozwinięta sieć baz wojskowych w USA znajduje się na terytorium RFN. Jest tam ponad 20 wielkich baz lotniczych, z których większość ma charakter kompleksowy i obejmuje po kilka lotnisk, w tym również lotniska podziemne i potężne składy. W RFN przebywa 200 000 żołnierzy amerykańskich, znajdują się ponad 500 samolotów oraz główne zapasy amerykańskiej broni nuklearnej i liczne środki jej przenoszenia.

Najbardziej rozwinięta sieć baz wojskowych w USA znajduje się na terytorium RFN. Jest tam ponad 20 wielkich baz lotniczych, z których większość ma charakter kompleksowy i obejmuje po kilka lotnisk, w tym również lotniska podziemne i potężne składy. W RFN przebywa 200 000 żołnierzy amerykańskich, znajdują się ponad 500 samolotów oraz główne zapasy amerykańskiej broni nuklearnej i liczne środki jej przenoszenia.

skiej broni nuklearnej w Europie.

RFN stanowi centralny rejon „strategii basz” Pentagonu w Europie. Siedzibą są w nim bazy w W. Brytanii, Belgii, Holandii i Islandii oraz system baz w Europie południowej, przede wszystkim w Hiszpanii, Włoszech, Turcji, Grecji i na należących do Portugalii Wyspach Azorskich.

Dziesiątki baz wojskowych USA znajdują się w Japonii, Korei Południowej, na Tajwanie, na Filipinach i w innych krajach. (PAP)

Nielegalna działalność policji kanadyjskiej

Ujawnione zostały nowe fakty dotyczące nielegalnej działalności Kanadyjskiej Policji Federalnej. Wynika z nich, że obiektem zakazanych prawem inwigilacji były nie tylko postępowe organizacje i prywatni obywatele, lecz również wysoko postawione osobistości ze świata politycznego i gospodarczego.

Kanadyjski działacz polityczny, E. McKay, opublikował ostatnio dokumenty, z których wynika, że w latach 1971—75 współpracownik wywiadu USA U. Hart stosował „podśluch elektroniczny” u ówczesnego generalnego komisarza Kanady, a obecnie ministra ds. konsumpcji i przedsiębiorstw — Warrena Allmana, jak również u innych znanych osobistości. Hart prowadził swoją nielegalną działalność na polecenie Federalnej Policji Kanadyjskiej, która opłacała jego usługi. Zbieranie informacji odbywało się przy użyciu nowoczesnego i kosztownego sprzętu elektronicznego.

Ujawnione ostatnio fakty stanowią jeszcze jedno ogniwo w długim łańcuchu sprzecznej z prawem działalności policji kanadyjskiej. Prowokacje, przechwytywanie dokumentów i sabotaż były najczęstszymi metodami, jakimi posługiwali się agenci policji kanadyjskiej, przy czynnej współpracy ze swoimi kolegami z amerykańskich służb wywiadowczych. Komentując ujawnione informacje, prasa kanadyjska stwierdza, że policja kanadyjska wiele lat bezkarnie naruszała prawa konstytucyjne obywateli Kanady. (PAP)

Ujawnione ostatnio fakty stanowią jeszcze jedno ogniwo w długim łańcuchu sprzecznej z prawem działalności policji kanadyjskiej. Prowokacje, przechwytywanie dokumentów i sabotaż były najczęstszymi metodami, jakimi posługiwali się agenci policji kanadyjskiej, przy czynnej współpracy ze swoimi kolegami z amerykańskich służb wywiadowczych. Komentując ujawnione informacje, prasa kanadyjska stwierdza, że policja kanadyjska wiele lat bezkarnie naruszała prawa konstytucyjne obywateli Kanady. (PAP)

NOTATNIK KULTURALNY

KONCERTY CHÓRU UAM W FILHARMONII SZCZECIŃSKIEJ

Jedną z głównych imprez trwającego przez cały bieżący rok akademicki VI Festiwalu Kultury Studentów PRL stanowi Przegląd Chórów Studenckich pod nazwą „Academia Cantat”. Gospodarza mi owego festiwalu, z udziałem najlepszych krajowych zespołów śpiewających chórów, jest Szczecin. Tam też, a ściślej — w sali mieszczącej Filharmonii, zaprezentował się przed tygodniem chór Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu. Współzawodniczą orkiestrą symfoniczną i kwartetem solistów (wśród nich para śpiewaków poznańskich sceny operowej: Aleksandra Imalska i Piotr Liszkowski) zespół przedstawił Małą Mszę Uroczystą G. Rossiniego. Całością dyrygował doc. Stanisław Kulczyński.

„SZPAKI” ODLATUJĄ DO ZSRB

W trzynastą podróż zagraniczną, a trzecią do Związku Radzieckiego, wyrusza w poniedziałek 27 bm. Gnieźnieński Chór Chłopięcy „Szpaki” pod dyr. Wiesława Kise. Śpiewający chłopcy wystąpią we Lwowie, w Drohobyczu i Samborze, śpiewając tamtejszej publiczności program złożony w głównej mierze z utworów kompozytorów polskich (F. Chopin, K. Szymanowski, S. Moniuszko, S. Szełliński, S. Włochowicz, J. Krenz), a uzupełniony piosenkami rosyjskimi i radzieckimi. „Szpaki” dokonają także nagrań dla radzieckiego radia i telewizji. (wig)

SPEKTAKLE TELEWIZYJNE

Poznańska telewizja zrealizowała ostatnio i przygotowała do emisji dwa spektakle teatralne — „Milczenie” Stanisława Brzozowskiego w reżyserii Izabelli Cywińskiej (prezentowane na Scenie Nowej Teatru Nowego w Poznaniu) oraz monodram „Kwitnący głóg” wierszy Anny Achmatowej z muzyką Bohdana Białeżyca. Wykonawcą monodramu jest poznańska aktorka Urszula Lorenz, która za ten spektakl otrzymała nagrodę na ostatnim Festiwalu Jednego Aktora w Toruniu. Reżyserem telewizyjnym „Milczenia” i „Kwitnącego głogu” jest Tadeusz Piotrowski.

PLAKATY POZNAŃSKIE ARTYSTÓW

W Warszawie, w klubie „Empik” przy Nowym Świecie pokazano najlepsze plakaty roku 1977, prezentowane na ulicach stolicy. Był to płon comiesięcznego tradycyjnego i popularnego konkursu organizowanego m.in. przez „Życie Warszawy”. Na wystawie zaprezentowano także plakaty artystów poznańskich — Tadeusza Piskorskiego (plakat „Taropak 77”) i Jerzego Bąka (plakat „Eurospok”). (bran)

mi i radzieckimi. „Szpaki” dokonają także nagrań dla radzieckiego radia i telewizji. (wig)

SPEKTAKLE TELEWIZYJNE

Poznańska telewizja zrealizowała ostatnio i przygotowała do emisji dwa spektakle teatralne — „Milczenie” Stanisława Brzozowskiego w reżyserii Izabelli Cywińskiej (prezentowane na Scenie Nowej Teatru Nowego w Poznaniu) oraz monodram „Kwitnący głóg” wierszy Anny Achmatowej z muzyką Bohdana Białeżyca. Wykonawcą monodramu jest poznańska aktorka Urszula Lorenz, która za ten spektakl otrzymała nagrodę na ostatnim Festiwalu Jednego Aktora w Toruniu. Reżyserem telewizyjnym „Milczenia” i „Kwitnącego głogu” jest Tadeusz Piotrowski.

PLAKATY POZNAŃSKIE ARTYSTÓW

W Warszawie, w klubie „Empik” przy Nowym Świecie pokazano najlepsze plakaty roku 1977, prezentowane na ulicach stolicy. Był to płon comiesięcznego tradycyjnego i popularnego konkursu organizowanego m.in. przez „Życie Warszawy”. Na wystawie zaprezentowano także plakaty artystów poznańskich — Tadeusza Piskorskiego (plakat „Taropak 77”) i Jerzego Bąka (plakat „Eurospok”). (bran)

Dowodził „Burzą”

I oficer artylerii niszczyciel „Grom” w początkowym okresie wojny, dowódca transportowca „Batory”, podczas ewakuacji ostatnich polskich oddziałów z kapitulującej w czerwcu 1940 r. Francji, zastępca dowódcy niszczyciela „Piorun” w okresie jego słynnej akcji przeciwko hitlerowskiemu super-pancernikowi „Bismarck” w maju 1941 r., dowódca niszczyciela „Burza” podczas działalności eskortowej tego okrętu na północnym Atlantyku od jesieni 1942 do wiosny 1943 r., wreszcie zastępca dowódcy krążownika „Conrad” w końcowym okresie II wojny światowej — to w dużym skrócie przebieg bojowej służby jednego z najwybitniejszych oficerów Polskiej Marynarki Wojennej, komandora porucznika Franciszka Pitulki, kawalera Orderu Virtuti Militari V kl., który zmarł nagle w Londynie 17 lutego br. Zbiegiem okoliczności nastąpiło to na kilka dni przed 35 rocznicą największego sukcesu, jakim dowodził przez ówczesnego kapitana Pitulkę „Burza” odniosła w obronie atlantyckich konwojów, niszcząc w nocy na 23 lutego 1943 r. hitlerowski okręt podwodny „U-606”.

Jedenasto lat temu kmdr Pitulko odwiedził Polskę i zo stał powitany w Gdyni na pokładzie „Burzy”, zamienionym na okręt-muzeum, masowo odwiedzanej przez społeczeństwo, a zwłaszcza przez młodzież. Ujęty troskliwym pielegnowaniem i popularyzowaniem w kraju tradycji bojowych polskiego oręza, przekazał później swój galowy mundur jako eksponat do zbiorów Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni. W ten sposób znalazła się tam cenna pamiątka po oficerze, który walczył przyczynił się do rozprawienia biało-czerwonej bandery na morzach świata w latach 1939 — 1945.

JERZY PERTEK

Interes w ziołach

Dokończenie ze str. 3.

analitki klinicznej opracowana u nas technologią otrzymywania odczynników digitoniny z napsarstnicy purpurowej, niezbędnego do oznaczania poziomu cholesterolu we krwi. Jest to produkcja antymopertowa. Z „Półką” współpracujemy w zakresie niektórych surowców al kaidowych i glicerydowych. Gdy mowa o kontaktach z przemysłem, chcę podkreślić dobrą współpracę z poznańskim „Herbapolem”. Dzięki niej w stosunkowo szybkim czasie rozpoczęto produkcję kolejnego nowego leku według instytutowej technologii. Mam na myśli specyfik „Syli-marol” służący do leczenia uszkodzonej tkanki wątrobowej.

— Choroby, które najbardziej obecnie gnębią ludzkość, to schorzenia cywilizacyjne. Czy w ich usuwaniu lub neutralizowaniu można liczyć na leki roślinne? Jakże są w tym

zakresie zamierzenia Instytutu?

— Uwzględniając rosnący odsetek ludzi starzejących się, zajęliśmy się opracowaniem leków roślinnych o działaniu tonizującym i immunoregulującym. Kontynuujemy badania nad uzyskaniem preparatów do powszechnego i przed klinicznego stosowania w celu polepszania zdrowotności ludzi. Mają one zapobiegać skutkom nieprawidłowego żywienia, zatruciom zawodowym oraz intoksykacji organizmu powstającej wskutek długiego stosowania leków na przykład w gruźlicy, reumatyzmie i chorobach psychicznych. Za pobieganie i leczenie chorób cywilizacyjnych to jedno z najważniejszych zadań współczesnej fitoterapii, w której realizacji nasz Instytut bierze udział.

— Dziękujemy za rozmowę.

Rozmawiał

MAREK PRZYBYLSKI

Nowy kierunek studiów politechnicznych

Trwają przygotowania do nowego roku akademickiego. Kandydaci na studentów pierwszych lat studiów podejmują obecnie decyzje o wyborze zawodu. Dla tych, którzy lubią matematykę, głębiej interesują się tym przedmiotem nauki, Politechnika Poznańska uruchomi nową specjalność — matematykę stosowaną — na kierunku „Podstawowe problemy techniki”. Studia, podobnie jak na in-

nych kierunkach i specjalnościach, trwać będą 9 semestrów, zaś absolwent obok przygotowania ogólnego dysponować będzie specjalistyczną wiedzą z zakresu probabilistyki, maszyn matematycznych, metod numerycznych i cybernetyki technicznej. Na specjalistów z takim przygotowaniem oczekują zakłady przemysłowe, instytuty naukowo-badawcze, uczelnie i szkolnictwo średnie. (zr)

W „POLITYCE” — Danuta Zagrodzka w artykule pt. „Smak je dzenia” analizuje przyczyny zlej u nas jakości niektórych artykułów żywnościowych. Omawiając warunki, w jakich są one produkowane i technologie, na podstawie których się je wytwarza stwierdza ostatecznie, że nie wszystko można tłumaczyć ogólnymi trudnościami gospodarki, niedowładem transportu czy brakiem opakowań. Powody zlej jakości widł lub pieczywa, za to także tolerowane w wielu zakładach niedbalstwo lub zły system zarządzania, w których gros uprawnień pozostaje na górze, wobec czego dół czuje się zwolniony z inicjatywy.

W „KULTURZE” — Inauguracja nowego cyklu publikacji Ernesta Skalskiego pt. „Kalendarz polski”. Jak zapowiada redakcja cykl składać się będzie z dwunastu miesięcznych odcinków, a jego celem jest próba pokazania obrazu naszego życia dość umownie odmierzanego przez miesiąc — od stycznia do grudnia. Pierwsza publikacja nosi tytuł „Na pierwszym planie”.

W „LITERATURZE” — próba

wskazania na możliwości ochrony środowiska — konkretnie zieleni — przy realizacji wielkich inwestycji. Ewa Polak pisze o tym w artykule pt. „Sztuczna śmierć” na przykładzie jednej z inwestycji warszawskich.

W „ITD” — „Organizacja, która zdobyła autorytet” — rozmowa Witolda Pawłowskiego z Miroslawem Stepanem, przewodniczącym Międzynarodowego Związku Studentów.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Jerzy Walkowski w publikacji pt. „Inwestycyjne miliardy” analizuje istotę Narodowego Planu Społecznego-Gospodarczego Rozwoju Kraju i budżetu na rok bieżący. Stwierdza m.in., że do końca dekady lat siedemdziesiątych pozostały jeszcze 3 lata, co jest dostatecznym czasem by wiele jeszcze zo

bić w zakresie rozbudowy i modernizacji kraju. Jest też w artykule wiele odniesień do realizowanego obecnie manewru gospodarczego.

W „ŻYCIU LITERACKIM” — publikacja Andrzeja Kadziolki pt. „Cena złamanej nogi”. Autor analizuje zaopatrzenie sklepów w sprzęt narciarski, przy którym zakupie oferuje się klientom drogę, zagraniczne wyposażenie, podczas gdy tańsze wyroby krajowe stały się towarami spod lady. Zaznacza również nie tylko koszt wyposażenia narciarza, ale także cenę wykonywanych usług naprawczych.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — „Zapobieganie, czyli „EURO 8202” — to artykuł Iny Piekarskiej, nawiązujący do udziału Polski w Międzynarodowym Kontrolowanym Eksperymentie ozna-

czonym tym właśnie kryptoniem. Jak wynika z publikacji Polska należy do grupy państw prowadzących w ramach eksperymentu badania dotyczące możliwości zapobiegania oraz zwalczania chorób serca i układu krążenia. We wnioskach autorka stwierdza, że w tej dziedzinie wiele jest jeszcze spraw do uregulowania i rozwiązania, że liczy się każda inicjatywa, której celem jest złagodzenie współczesnej „zawałowej plagi”.

● W tymże tygodniku dodatek „Informator Turystyczny” — „Ustugowy” — tym razem województwo legnickie.

W „TYGODNIU” — Tadeusz Go lenia rozmawia z dr. Zbigniewem Szumowskim, historykiem, publicystą „Głosu Wielkopolskiego”, na temat jego głównej pasji — historycznej analizy wydarzeń w Poznaniu w styczniu i lutym 1945 r.

W „TYGODNIKU KULTURALNYM” — doc. dr hab. Maria Trawińska w artykule pt. „Wolne i rozwiedzione” przedstawia wyniki badań dotyczących sytuacji kobiet samotnych wychowujących dzieci. (LEKTOR



Sobota 25 II

PROGRAM 1

- 11.10 - „Wariant Omega” - odc. 2, film ser. prod. TV ZSRR powt.;
- 13.05 - Redakcja Szkolna zapowiada;
- 13.50 - Radzimy rolnikom;

Niedziela 26 II

PROGRAM 1

- 8.10 - „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
- 8.35 - Studio Sport - wiadomości + A. Bachleda zaprasza;
- 9.00 - „Teleranek” a w nim m. in. „Lassie” - film fab. prod. USA, odc. nt. „Niemow leja w lesie” (kol.);
- 10.20 - „Antena” (kol.);
- 10.40 - Studio Sport - relacja z biegu narciarskiego na 50 km z Lahti;
- 10.45 - „Tam, gdzie czas się zatrzymał: „Sześciu w dolinie” - kolejny odcinek franc. filmu dok. (kol.);
- 11.35 - Dziennik (kol.);
- 11.50 - Rolnicze rozmowy (kol.);
- 12.20 - Kalendarz przyrodniczy: Lutv - kolejne - lutowe - spotkanie z pionierem fotografii i filmu przyrodniczego Włodzimierzem Puchalskim (kol.);
- TYLKO W NIEDZIELĘ (kol.), w tym:
- 12.50 - Transm. z finiszu biegu na 50 km mężczyzn z Lahti;
- 13.00 - Piosenka z uśmiechem;
- 13.05 - Spotkanie z Markiem Kwiatkowskim;
- 13.20 - Memorial Kornela Makuszyńskiego. Transm. z dzieł cych zawodów narciarskich w Zakopanem (I);

Poniedziałek 27 II

PROGRAM 1

- 15.00 - Melodie: „6 + jedna” - program rozrywkowy (kol.);
- 15.30 - NURT - „Praca jako wartość w światopoglądzie marksistowskim i ideologii socjalistycznej”. Wykładowca - prof. dr Mieczysław Michalik;
- 16.00 - Dziennik (kol.);
- 16.10 - „Obiektyw”;
- 16.20 - „Zwierzenie” (kol.);
- 17.20 - Studio Sport - Klub Kihica (kol.);
- 18.05 - „Droga” - odc. 4 pt. „Pasażer z nożem w kieszeni” -

Wtorek 28 II

PROGRAM 1

- 11.50 - „Noce i dnie”, odc. 1 pt. „Bogumił i Barbara” - film ser. prod. TP (powt. (kol.);
- 15.00 - Melodie: Estrada Folkloru - tańce i piosenki z Rzeszowszczyzny i Ziemi Krakowskiej;
- 15.30 - „Zołnierze dwóch armii” - program filmowy z okazji 60 rocznicy Armii Radzieckiej;
- 16.00 - Dziennik (kol.);
- 16.10 - „Obiektyw”;
- 17.20 - Studio Telewizji Młodych;
- 17.20 - Ocalić od zapomnienia:

Środa 1 III

PROGRAM 1

- 14.25 - „W drodze do nowego”;
- 15.00 - Melodie: „Wariacje Fryderyka Chopina”;
- 15.30 - NURT - „Optymalizacja procesu dydaktyczno-wychowawczego”. Wykładowca: doc. dr Jerzy Nowacki (kol.);
- 16.00 - Dziennik (kol.);
- 16.10 - „Obiektyw”;
- 16.20 - Dla dzieci: „Tra la la... i pedale dwa”;
- 17.00 - Rodowody: „Białogon” - film dok. prod. TP (kol.);

Czwartek 2 III

PROGRAM 1

- 15.00 - Melodie: w programie „Pietruszka” Igora Strawińskiego w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej pod dyr. Jose Serebriera (USA);
- 15.30 - Kino Filmów Animowanych (kol.);
- 16.00 - Dziennik (kol.);
- 16.10 - „Obiektyw”;
- 16.20 - „Ekran z bratkiem”, a w nim polski film fab. pt. „Znak orla” - odc. 3 pt. „Sprzymierzeńcy” (kol.);

Piątek 3 III

PROGRAM 1

- 11.30 - „Wariant Omega” - odc. 3 filmu fab. prod. TV ZSRR (powt.);
- 15.00 - Melodie: „Malowany dzban - Dixieland, Dixieland” - program estrady Telewizji Polskiej i NRD (kol.);
- 15.30 - NURT - „Psychologiczne podstawy procesu uczenia się i nauczania” - cz. 2. Wykład prof. dr. Ziemowita Włodarskiego;
- 16.00 - Dziennik (kol.);
- 16.10 - „Obiektyw”;

- 14.00 - STUDIO - 8, w tym:
- 14.05 - Puchar Studia - 8 zawodów kierowców - amatorów o tytuł kierowcy lutego 78;
- 14.10 - „Najmłodszy na mapie” - woj. jeleniogórskie;
- 14.20 - „Tramwajem przez 3... województwa” - rep. filmowy;
- 14.30 - Puchar Studia - 8;
- 14.35 - „Halo na łączach” - skacze Rosemarie Ackerman, spiewa Helena Vondrackowa;
- 15.00 - Wiadomości dziennika telewizyjnego;
- 15.05 - Studio - 8 - Gdańsk;
- 15.10 - Puchar Studia 8;
- 15.15 - „Najmłodszy na mapie” - woj. jeleniogórskie;
- 15.20 - „Zmienne” - czyli jak łatwo być kierowcą miejskiego autobusu;
- 15.35 - „Halo na łączach” - programy popularno-naukowe: śpiewają Suzi Quatro, Mud, Hot Chocolate i inni;
- 16.00 - Kolekcja Leszka Mazana;
- 16.10 - Studio-8 - Kraków, Szczecin, Łódź;
- 16.15 - „Najmłodszy na mapie” - woj. jeleniogórskie;
- 16.25 - „Dzień dobry miasto” -

- 13.30 - „Zwyczajny koniec kariery” - repozycja filmowa o Stanisławie Bobaku;
- 13.50 - Memorial Kornela Makuszyńskiego (2);
- 13.55 - „Detektyw warszawski” - program publicystyczny;
- 14.00 - Warianty: „Pigmalion” - prezentacja i porównanie kilku wersji inscenizacyjnych tego samego utworu;
- 14.35 - „Aukcja na Szydłowie” - transmisja z aukcji plastyki współczesnej na rzecz odbudowy Szydłowa;
- 14.45 - „Czas śladu nie zatrzyma” - film dokumentalny Maji Wójcik z cyklu „Gdzie dziewczęta z tamtych lat”;
- 15.25 - Losowanie Toto-Lotka;
- 15.35 - „Aukcja na Szydłowie” (2);
- 15.45 - „Pozdrowienia z Wenus” - ang. film sensacyjny-kryminalny z serii „Revolwer i melonik”;
- 16.35 - Adolf Ciborowski: „Świat, który widziałem”;
- 16.45 - Studio Sport: otwarcie sezonu pikarskiego;
- 17.45 - „Czy można wygwizdać artystę” - sprawozdanie z przedcedenowego procesu sądowego, którego bohaterami są: autor i przedstawiciele publiczności;
- 18.15 - Andrzej Kuśniewicz: „Mój pamiętnik”;
- 18.30 - „Uroki zimy” - program rozrywkowy telewizji szwajcarskiej;

- film fab. prod. TP;
- 19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 - Siódemka;
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.20 - Teatr Telewizji na Świecie: William Szekspir - „Makbet”. Spektakl telewizyjny angielskiej (kol.);
- 22.55 - Dziennik (kol.);
- 23.10 - „Camerata” (kol.);
- STUDIO - BIS (kolor), w tym:
- 16.05 - Piosenki na cały tydzień;

- Laureaci - program publicystyki kulturalnej;
- 17.50 - Interstudia przedstawia: „Prognozy demograficzne” - program o problemach demografii w krajach socjalistycznych (kol.);
- 18.20 - Człowiek i przyroda: „Drapieżniki i ich ofiary” - film dok. prod. TV hiszpańskiej (kol.);
- 18.50 - Radzimy rolnikom (kol.);
- 19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 - Siódemka (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - „Saga rodów Palliserów” - odc. 7 fab. filmu prod. TV

- 17.25 - Losowanie Małego Lotka (kol.);
- 17.40 - „Ludzie uparci” - program publ. (kol.);
- 18.30 - Między nami jaskiniowcami: „Rekiny finansjery” - film animowany prod. USA (kol.);
- 19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 - Siódemka (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - „Bilans kwartalny” - polski film fab. (kol.);
- 22.15 - „Proscenium” - magazyn teatralny (kol.);

- 18.00 - „Poligon”;
- 18.20 - „Śpiewam tobie zieloną okę” - spotkanie z Adamem Zwierzem (kol.);
- 18.50 - Radzimy rolnikom (kol.);
- 19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 - Siódemka;
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - „Miasto przed sądem” - ang. film kryminalny;
- 22.15 - „Pegaz” - magazyn kulturalny (kol.);
- 23.00 - Dziennik (kol.);
- PROGRAM 2
- 16.00 - Poradnia młodych;
- 16.30 - „To lubię” - program uka

- 16.30 - Dla dzieci: „Radość i zmartwienia psa bez imienia” (kol.);
- 17.05 - „Nielatwy wybór” - odc. 1 filmu fab. TV bułg. (kol.);
- 18.30 - Magazyn motoryzacyjny (kol.);
- 19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 - Siódemka;
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - „Jaguar 36” - polski film fab. odc. 1 4-częściowego cyklu „Parada oszustów” (kol.);
- 21.30 - Studio Gama: „Nigdy w niedzielę, zawsze przed wolną sobotą” - magazyn rozrywkowy (kol.);

- film fab. prod. CSRS;
- 17.45 - „Za co mi płacą?” - program publ.;
- 18.00 - Quiz muzyczny Studia-8 - premierowy;
- 18.20 - „Ognie życia” - ze świata sensacji naukowych;
- 18.40 - Sportowe relacje - prowadzenie Tomasz Hopfer;
- 19.00 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.10 - Siódemka;
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Studio-8;
- 20.35 - „Wojna światów” - film fab. prod. USA;
- 22.00 - Studio Mundial 78 - wydanie 2;
- 22.20 - Śpiewa Zdzisława Sośnicka;
- 22.35 - Pogoda na marzec;
- 22.45 - Wiadomości dziennika telewizyjnego;
- 22.50 - Studio Sport oraz wręczenie Pucharu Studia 8 najlepszemu kierowcy lutego 78;
- 23.10 - Piosenki zimowe radiowego Studia 202;

- skiej;
- 19.00 - Wieczorynka (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Omówienie programu i piosenka z uśmiechem;
- 20.35 - Z Jerzym Antczakiem rozmowa o „Nocach i dniach”;
- 20.45 - „Bogumił i Barbara” - 1 odcinek serialu TP „Noce i dnie”;
- 21.40 - Piosenka z uśmiechem;
- 21.45 - Zaproszenie do Teatru Rozmaitości - fragmenty sztuki Ryszarda Łatki pt. „Tato, tato sprawa się rypla”, w reżyserii Wojciecha Solarza;
- 22.10 - Piosenka z uśmiechem i rozmowa z Krystyną Sienkiewicz;
- 22.20 - „Komisja” - kabaret Olgi Lipińskiej;
- 23.00 - Zagadka literacka;
- 23.10 - Wiadomości Studia Sport;
- 23.20 - „Było nie było” - program rozrywkowy, przedstawiający w formie zabawy i quizu proces powstawania inscenizacji „na zadany temat”.

- PROGRAM 2
- 9.00 - Teatr Telewizji: Stanisław Grochowiak: „Lęki poranne” (powt., kol.);
- 10.55 - Prawda czasu - prawda ekranu: „Jak to było w lutym” - film fab. prod. TV CSRS odtwarzający dramatyczne wydarzenia lutowe w 1948

- 16.25 - „Pod oknem” - program dla smakoszy;
- 16.35 - „Wszystko za wszystko” - z prezydentem Bielska-Białej mgr Antonim Kobiela;
- 17.50 - Goście Studia - Bis;
- 18.00 - „Halo na łączach” - Zespół Smokie, mistrzowie lodowej tańca;
- 18.25 - Propozycje Adama Słodowego;
- 18.40 - Skiboby;
- 18.50 - Gdzie kupić skiboby;
- 19.00 - „Teleskop” (kol.);
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych;

- ang. (kol.);
- 21.30 - „Świadkowie” - program publ. (kol.);
- 21.50 - „Sonda” - magazyn nauki i techniki (kol.);
- 22.20 - „X Y Z” - cz. 1;
- 22.50 - Dziennik (kol.);
- 23.05 - „X Y Z” - cz. 2.
- PROGRAM 2
- 15.50 - Kino Telewizji Najmłodszych - zestaw filmów animowanych o przygodach różnych zwierząt (kol.);
- 16.20 - „Biedni ale piękni” - w film fab.;
- 18.00 - „Decyzje piętnastolatków”;
- 18.30 - Militaria, obronność, nowoczesność;
- 19.00 - „Teleskop”;

- 22.55 - Dziennik (kol.);
- 23.10 - W minutę po premierze: „Przed wyrokiem” - program publ. (kol.);
- PROGRAM 2
- 15.45 - Kino Telewizji Dziełczat i Chłopców: „Stawiam na Toka Banana”, odc. pt. „Karioka” - film fab. prod. polskiej;
- 16.20 - „Wariant Omega” - odc. 3 sensacyjnego filmu fab. prod. TV ZSRR;
- 17.30 - Towarzystwo Wiedzy Powszechnej: „Nas dom - mój dom”;

- zujący plastyczne zainteresowania Andrzeja Oseki (kol.);
- 17.05 - Twarze Teatru - Ferdynand Matysik;
- 17.45 - Studio Sport - wokół stadionów (kol.);
- 18.15 - Popołudnie podróży i przygody: „Urusem przez świat” - program poświęcony wyprawie traktorem do Azji studentów Uniwersytetu Warszawskiego w 1974 roku (kol.);
- 19.00 - „Teleskop”;
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - NURT - „Operacje w młodości”. Wykład: doc. dr Marij

- 22.45 - Dziennik (kol.);
- 23.00 - Studio Gama (c.d.);
- 23.30 - „Kino Nocne: „Bes powrotu” - franc. dramat kryminalno-sensacyjny (kol.);
- PROGRAM 2
- 16.00 - Tajemniczy świat przyrody: „Pejsze znane i nieznanne”. W programie filmy popularno-oświatowe o różnych gatunkach kwiatów i owadów (kol.);
- 16.45 - Pasja Ryszarda Kargera;
- 17.30 - Turystyka i wypoczynek (kol.);
- 18.00 - Klasyki muzyki rozrywkowej - program rozrywkowy;
- 18.50 - Wystąpienie ambasadora

- 23.35 - „Mannix” - odc. pt. „Noc poza czasem”.

PROGRAM 2

- 15.00 - Studio Sport - mistrzostwa świata w narciarstwie klasycznym w Lahti (kol.);
- 15.55 - Dla dzieci: sobota z przyjaciółmi - „Serce w podarunku” - film poświęcony dzieciom z Turkmenii (kol.);
- 16.50 - Studio Sport - wspomnienie reporterów (kol.);
- 18.20 - Uśmiechy Starego Kina: „Niezapomniany Charlie” - montaż niemych komedii filmowych z lat 20;
- 19.00 - „Teleskop”;
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Studio Przebojów - program rozrywkowy TV NRD;
- 21.15 - Teatr Wspomnień: Tadeusz Rittner - „Wilki w nocy” - komedia archaiczna z r. 1962;
- 23.00 - Telekino sprzed lat „Opowieści niezwykłe” - „Kwestia sumienia” - film fab. prod. TP (kol.);

- r. w Czechosłowacji;
- 12.00 - Studio Sport (kol.);
- 14.30 - Dzień autorski Studia-2: W programie twórczość teatralna, telewizyjna i filmowa Jerzego Antczaka;
- 14.35 - „Jesienna nuda”;
- 15.35 - Koncert aktorski, a w nim fragmenty następujących sztuk: „Wystrzał”, „Dni Turbiny”, „Pierwszy interesant”, „Powódź”, „Notes”, „O szkodliwości palenia tytoniu”, „Zaloba przystoi Elektry”, „Sedzia i jego kat”, „Pożegnanie z Marią”, „Szklana menażeria”, „Oświadczenie”, „Mistrz”;
- 19.15 - Chwila wspomnień, z udziałem prowadzących program: red. B. Walter i J. Antczaka oraz J. Barańskiej i T. Piłkowskiego.

- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - „Kordian” - przypomnienie adaptacji dramatu J. Słowackiego z roku 1963;
- 22.40 - Rozmowa o „Kordianie” - z udziałem J. Gosiołowskiego i prof. A. Jackiewicz;
- 22.50 - Fragmenty filmu „Hrabina Cosel”;
- 23.05 - Fragmenty reżyserskich zrealizacji „Noce i dnie” - autorstwa Lidii Loth - „Z drugiej strony kamery”.

- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Język niemiecki - kurs podstawowy, lekcja 20;
- 20.55 - Język francuski - kurs podstawowy, lekcja 17 (powt.);
- 21.25 - 24 godziny;
- 21.40 - Przeboje Studia - Bis;
- 22.00 - „Wobec prawa” - przed kamerami prokurator Edward Sanecki i adwokat Tadeusz de Virion;
- 22.20 - Sportowe pasje - jujitsu;
- 22.35 - W odpowiedzi na listy - horoskopy;
- 22.50 - „4 X Kowalski” - bas.

- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Język angielski - kurs podstawowy, lekcja 21;
- 21.00 - Język niemiecki - kurs podstawowy, lekcja 20 (powt.);
- 21.30 - „Inicjatywy” - program ukazujący inicjatywy i gospodarność małych miasteczek (kol.);
- 22.00 - 24 godziny (kol.);
- 22.10 - Wtorek melomana - w programie koncert orkiestry w wykonaniu Wielkiej Orkiestry Symfonicznej Polskiego Radia i Telewizji pod dyr. Jerzego Maksymiuka.

- 18.00 - Studio Sport;
- 19.00 - „Teleskop”;
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Język rosyjski - kurs podstawowy, lekcja 22 (kol.);
- 21.00 - Język angielski - kurs podstawowy, lekcja 21 (powt.);
- 21.35 - 24 godziny (kol.);
- 21.45 - „Spotkania” - reportaż o osiągnięciach polskiej geologii (kol.);
- 22.05 - Klub jazzowy Studia „Gama” przedstawia „Jazz Jam-boree 77” (kol.);

- Cackowskiej; (powt.);
- 21.00 - NURT - „Psychologiczne podstawy procesu uczenia się i nauczania” cz. 1. Wyk. prof. dr. Ziemowita Włodarskiego (powt.);
- 21.30 - NURT - „Praca jako wartość w światopoglądzie marksistowskim i ideologii socjalistycznej”. Wykład prof. dr. Mieczysława Michałika (powt.);
- 22.00 - 24 godziny (kol.);
- 22.10 - „Chłopi” - odc. 9 pt. „Wielkanoc” film fab. produkcyjny polskiej (kol.);
- 23.00 - Sytuacje: „Wychowywać - znaczy wiedzieć”. Program dla rodziców.

- Królestwa Maroka z okazji święta narodowego;
- 19.00 - „Teleskop”;
- 19.20 - Dobranoc dla najmłodszych (kol.);
- 19.30 - Wieczór z dziennikiem (kol.);
- 20.30 - Język francuski - Kurs podstawowy, l. 18 (kol.);
- 21.00 - Język rosyjski - Kurs podstawowy, l. 22 (powt., kol.);
- 21.30 - 24 godziny (kol.);
- 21.40 - Opowieści Starszego Pana: „Fotel” - gawęda literacka Jeremiego Przybory (kol.);
- 21.50 - „Miasto przed sądem” - ang. film kryminalny (powt.).

SPORT

Narciarskie MŚ w Lahti

Piątek 24 lutego był na mistrzostwach świata w Lahti dniem wolnym od startów, ale uczestnicy mistrzostw przeprowadzali treningi.

Nie wystąpi w konkursie na dużej skoczni mistrz olimpijski Karl Schnabl. Jego kontuzja okazała się groźna - Austriak ma nogę w gipsie. Również słynny Szwajcar - Walter Steiner, który przeszedł operację kolana podobną jak Bobak, w Lahti nie czuje się najlepiej.

W Lahti odbyło się losowanie numerów startowych sobotniego konkursu skoków. Ostatecznie zgłoszono do niego 55 zawodników.

Piotr Fijas wylosował 20 numer, natomiast Stanisław Bobak - 53.

Nie będą mogli wziąć udziału w konkursie nasi dwubójści - Kazimierz Długopolski i Stanisław Kawulok, którzy nie zostali zgłoszeni na zawodach. (PAP)

Polscy hokeiści pokonali drugą reprezentację Czechosłowacji

Cenny sukces wywalczyli polscy hokeiści w rewanżowym meczu w Warszawie z drugą reprezentacją Czechosłowacji, zwyciężając 7:3 (4:0, 1:2, 2:1).

Do czwartkowego meczu drużyna polska przystąpiła w nieco zmienionym składzie niż w środę. Nie grali A. Zabawa i W. Ziela. Wystąpili natomiast A. Chowaniec, J. Piecko i A. Małysiak. Polacy przypuścili ostre ataki i po 11 minutach prowadzili 3:0.

W drugiej tercji goście zepchnęli nasz zespół do obrony. Drużyna czechosłowacka nie potrafiła

jednak strzelić więcej niż dwie bramki, przy czym nie miała w tym zasługą dobrze i w tym meczu bronił H. Wojtyński. W ostatnich pięciu minutach drugiej tercji polscy hokeiści przystąpili do ataku, a S. Chowaniec strzelił piątą bramkę dla naszego zespołu. Z pewnym niepokojem oczekiwano na trzecią tercję, jako że w środku polski zespół ostatnie dwadzieścia minut grał słabo. Tym razem historia się nie powtórzyła, a dwie ładne bramki L. Tokarza przypieczętowały sukces gospodarzy.

PAP

Jutro pierwsze mecze w lidze piłkarskiej

Piłkarze I ligi zainaugurują jutro wiosenną rundę rozgrywek o mistrzostwo Polski w sezonie 1977/78. Wicelider tabeli poznajski Lech wyjechał do Bytomia, gdzie w niedzielę o godzinie 14 zmierzy się z drużyną Szombierka. Poznańscy piłkarze wystąpią w tym meczu w swym najsilniejszym składzie, między innymi ze stoperem Szewczykiem, który w ostatnim meczu sparingowym nie grał z powodu kontuzji.

Oto zestaw pozostałych niedzielnych spotkań: Pogoń - Górnik, Odra - ŁKS, Ruch - Śląsk, Arka - Zagłębie, Stal - Polonia, Wisła - Zawisza, Legia - Widzew. (wł)

Żeglarski wyścig dookoła świata

Uczestnicy żeglarskiego wyścigu dookoła świata wystartowali z Rio de Janeiro do czwartego i za razem ostatniego etapu regat Whitebread. Stawka 16 jachtów ma do pokonania 5500 mil do Portsmouth (Anglia), gdzie rozpoczął się ten najdłuższy w historii wyścig żeglarski.

Po trzech etapach na prowadzenie utrzymuje się dowodzony przez kapitana van Rietschotena holenderski jacht „Flyer” przed „King's Legend” (Anglia) i „Trite de Rome” z załogą złożoną z przedstawicieli krajów EWG.

Dowodzony przez Erica Tabarięgo „Pen Duick VI” dopuszczony został do udziału w ostatnim etapie pomimo wcześniejszej dyskwalifikacji przez międzynarodowe władze żeglarskie. (PAP)

Z kręglarskich torów

Reprezentacja polskich kręglarzy uczestniczyła w rozgrywanej w Szwecji międzynarodowej imprezie o nazwie „Puchar Polarny”. W konkurencji drużynowej Polacy zajęli 7 miejsce - 1930 pkt., za Węgrami - 2157 pkt., Rumunii - 2117 pkt., Szwecją III - 2059 pkt., RFN - 2049 pkt., Szwecją II - 2039 pkt. i kombinowanym zespołem szwedzko-jugosłowiańskim - 2026 pkt., 8.

Piłkarze ręczni rozpoczynają rozgrywki

Po długiej przerwie spowodowanej przygotowaniem do mistrzostw świata, piłkarze ręczni I i II ligi rozpoczynają rundę rewanżową rozgrywek ligowych. W sobotę i niedzielę w Poznaniu odbędą się ciekawych spotkań, gdyż zmierzą się w lokalnych derbach zespoły Poznań i AZS. Obie drużyny bardzo solidnie przygotowały się do tych rozgrywek. Dla Poznań, która prowadzi w tych spotkaniach trener Jan Elzanowski, stawka jest utrzymanie pierwszego miejsca w tabeli i zapewnienie sobie tym samym awansu do grona I-ligowców. Akademicy z pewnością chcą walczyć o utrzymanie miejsca w pierwszej piątce zespołów swojej grupy.

Najlepsi szabliści świata startują w Warszawie

Już po raz XXIV spotykają się na planszach stolicy najlepsze aktualnie szablowne zespoły świata. W tradycyjnym turnieju o „Szablę Wołydzkowskiego” bierze udział sześć zespołów w najsilniejszych składach: Węgry, (Pal Gerevich, Imre Gedovari, Ferenc Hamann, Zoltan Nagyhazi i Gyorgi Nebald), ZSRR (Władimir Nazymow, Wiktor Krowopuzkow, Michail Burcew, Aleksander Nikiszin i Hussein Ismailow), RFN (Joerg Strattmann, Thilo Weissgerber, Michael Dehmer, Rael Delberg i Dieter Schneider), Włochy (Michele Maffei, Tommaso Montano, Gian-Franco Daila, Barba i Mario Aldo Montano) oraz ekipa gospodarzy (Jacek Biedkowski, Edward Korfanty, Tadeusz

Pigula, Słwieser Królikowski i Leszek Jabłonowski). Rumunów nie było jeszcze w czwartek w stolicy.

W trzecim dniu zawodów odbędą się turnieje indywidualny o puchar Polskiego Komitetu Olimpijskiego i Memorial im. Ottona Finskiego. Poza wymienionymi szablami startować będą ponadto zawodnicy Węgier, RFN i całej polskiej czołwaka.

W dotychczasowych turniejach o „Szablę Wołydzkowskiego”, szabliści ZSRR zdobywali to trofeum - jedenastokrotnie, Polacy - trzykrotnie i raz Włochy. W roku 1977 triumfowali Węgry, a najlepszym w turnieju indywidualnym był Imre Gedovari (Węgry). (PAP)

w Poznaniu, ul. Zwierzyniecka 122 49866g

Sprzedaż

Dwa motocykle MZ 250 (nowy i używany) sprzedam. tel. 22-26-84 5004g

Samochody

Złota skrzyniowego sprzedam. Osiedle Pilewskiego, ul. Świełcowa 42. 49885g

Sprzedam Syrenę 105, rocznik 1975 tel. 66-02-59 od godz. 17. 49516g

Sprzedam samochód Fiat 125p rocznik 1972, tel. 66-36-23. 49510g

Lokale

Panienkę na pokój dwuosobowy przyjmę. Zgoda M, po godz. 14. 49633g

Własnościowe M-4 ul. Norwida parter sprzedam lub zamienię na inną dzielnicę. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49739g.

Mieszkanie M-2 własnościowe kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49688g.

Cudzoziemiec z rodziną (troje małych dzieci) poszukuje pustego lub super-umeblowanego mieszkania (2 pokoje, kuchnia, łazienka) z wszelkimi wygodami w centrum miasta z c.o., ciepłą wodą w nowym budownictwie lub w nowej willi całością piętra na okres 3 lat, możliwość zapłaty z góry. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49646g.

Gnieźno — mieszkanie własnościowe, 2-pokojowe, kuchnia, łazienka sprzedam. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49707g.

Bydgoszcz M-4, telefon za mienie na równorzędne lub M-3 Poznaniu. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49279g.

UWAGA! UWAGA!

SPÓŁDZIELNIA PRACY

LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA

w Poznaniu

zawładamiam swoich pacjentów leczących

WADY ZGRYZU

ze **PORADNIA ORTODONTYCZNA**

przy ul. Głogowskiej 16

ZOSTAŁA PRZENIESIONA

na ul. Jerzego 7/9, telefon 33-08-91.

211-K1

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lutego br. po długotrwałej chorobie zmarł przeżywszy lat 53

STEFAN SIKORSKI

major WP w stanie spoczynku

pracownik służby obrony cywilnej i p-poż, odznaczony medalami „Za Berlin”, „Na Polu Chwały”, „Za Odrę — Nysę i Bałtyk”, „Zwycięstwa”, „Srebrnym i Brązowym”, „Siły Zbrojne w Służbie Ojczyzny”, „10-lecia PRL”.

W Zmarłym straciłmy dobrego pracownika i cenionego koleżę.

Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, współpracownicy „Społem” WSS Oddział Handlu Detalicznego w Poznaniu.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 25 lutego 1978 r. o godz. 14.30 na cmentarzu na Starolecie, ul. Antoniego. 804-K3

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 22 lutego 1978 roku, zmarła

JANINA BRYLSKA

ślugaletni pracownik naszego Zakładu

W Zmarłej straciłmy prawego człowieka i cenionego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w dniu 2 marca 1978 r. o godzinie 14.50 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłej wyraża serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, Rada Zakładowa, pracownicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w Poznaniu 790-K3

† Dnia 22 lutego 1978 roku zmarła po ciężkich cierpieniach opatrzona Sakramentami św. nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia, prababcia i siostra śp.

WŁADYSŁAWA BUZIAŁKOWSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 14 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążone

dzieci i rodzina

Ul. Sucha 2 m. 20. 819-U3

† Dnia 23 lutego 1978 roku po krótkich lecz ciężkich cierpieniach zakończył swe pracowite życie mój najukochańszy mąż, tatus, teść i dziadek śp.

FELIKS ORZECOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 15 na cmentarzu w Swarzędzu.

W głębokim żalu pogrążone

żona i rodzina 812-U3

† Z głębokim smutkiem zawiadamiamy, że w dniu 21 lutego 1978 r. zmarł po ciężkiej chorobie nasz ukochany syn, brat, szwagier i wujek

STEFAN SIKORSKI

Msza św. odprawiona zostanie w sobotę 25 bm. o godz. 14 w kościele parafialnym na Starolecie po czym pogrzeb.

W smutku pogrążona

matka z rodziną 49958g

KOLEDZE

WŁADYSŁAWOWI MALYSZCZE

NAJSERDECZNIEJSZE WYRAZY WSPÓŁCZUCIA z powodu śmierci

Ojca

składa

Pracownia Złotnicza

Ryszard Gąsiorowski z pracownikami 799-U3

Dziekanat Wydziału Biologii i Nauk o Ziemi

Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

ogłasza w dniu 19 marca 1978 roku

„DRZWI OTWARTE”

dla kandydatów ubiegających się na I rok studiów.

● godz. 10 — kierunek **BIOLOGIA**

Sala Paczowskiego Instytutu Biologii, Poznań, ul. Stalingradzka 14

● godz. 12 — kierunek **GEOGRAFIA**

Sala wykładowa Instytutu Geografii, Poznań, ul. Fredry 10, II ptr.

560-K1

Poznański Teatr Lalki i Aktora poszukuje samodzielnych mieszkanca dla małżeństwa z dzieckiem oraz pokoju jednoosobowego z umeblowaniem kuchni i łazienki. Tel. 610-12 od 8-15. 546-K1

Zamienię spóldzielczę M-4 na Łazarzu na M-3 na Ra-tajach. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49256g.

Kulturalne młode małżeństwo poszukuje mieszkanca w Poznaniu lub okolicy. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49224g.

Przyjmę na pokój 2-osobowy. Mińskowo 25. 49509g

Zamienię mieszkanie 4-pokojowe stare budownictwo 100 m² Łazarz na 3-pokojowe nowe budownictwo 1 ptr. (lub winda). Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49513g.

Panu pokój wynajmę. Grunwaldzka 216. 49609g

Własnościowe 3 pokoje, komfort, Osiedle Zwycięstwa wydzierżawię, względnie przyjmę na pokój. Opłata rok z góry, tel. 20-17-14. 49560g

Nieruchomości

Działkę do 5000 m² ewentualnie ze skromną zabudową w promieniu 15 km od Poznania kupię, tel. 648-40. 49443g

Sprzedam działkę budowlaną 900 m² w Lesznie, telefon Sopot 51-53-53. 49626g

Kupię działkę budowlaną w Poznaniu, może być rozpoczęta budowa. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49619g.

Sprzedam dom piętrowy, 3 pokoje, kuchnia, c.o., budynki gospodarcze na warsztat, ogród 70 arów. Po kupnie wolne. Adam Jakubowski, 62-200 Gnieźno, ul. Trzemeszyńska 6 (dawne Arkuszewo). 49747g

Działkę budowlaną niedaleko Poznania kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49711g.

Kupię działkę budowlaną w okolicach Komornik. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49650g.

Parcelę budowlaną w Poznaniu kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49235g.

Okazja! Sprzedam działkę budowlaną o pow. 525 m² położoną w Kicinie, blisko Czerwona Góra, przy leśnej Dzielnicza Góra z doprowadzoną linią wysokiego napięcia. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49217g.

Atrakcyjny dom w stanie surowym sprzedam. Mosina, Jeziora 5. 49608g

Działkę budowlaną kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49341g.

Działkę Os. Pilewskiego, Junikowo kupię. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 49369g.

Sprzedam okazjnie dwie sąsiadujące parcele budowlane — pow. 388, 412 m² ul. Popieła nr 18. Oferty „Prasa” Grunwaldzka 19 dla 216p.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 lutego 1978 r. zmarł

WŁADYSŁAW KARALUS

emerytowany, długoletni i ceniony pracownik naszego Zakładu

Pogrzeb odbędzie się dnia 25 bm. o godz. 9.05 na cmentarzu na Junikowie.

Rodzinie Zmarłego wyraża serdecznego współczucia składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa i współpracownicy Zakł. Obr. Art. Przemysłowych i Spożywczych WZSR „Samopomoc Chłopska” w Poznaniu 801-K3

Dnia 24 lutego 1978 r. zmarła nagle, opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 70, nasza najdroższa żona, matka, teściowa

HELENA GAWARZEWSKA

z domu Hirsch

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 16 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążony

mąż z rodziną 50010g

† Dnia 23 lutego 1978 r. odszedł do Pana po długich cierpieniach znośzonych cierpliwie mój drogi mąż, nasz kochany tatus, teść i dziadek śp.

WINCENTY RATAJCZAK

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 25 bm. o godz. 11 w Rogowie Żnińskim.

W imieniu straszkanej rodziny

syn ks. Marian Ratajczak

Ślawoszew, Rogowo Żnińskie. 49962g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lutego 1978 r. zmarła po ciężkich i długich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św. przeżywszy 69 lat nasza kochana mama, teściowa i babcia, śp.

LUCJA WALKOWIAK

z domu Ziętek

Msza św. żałobna odprawiona zostanie 25 bm. o godz. 14.30 w kościele parafialnym S. Jana Bosko w Luboniu. Pogrzeb tego samego dnia o godz. 15.30 na cmentarzu w Zabikowie.

W smutku pogrążeni

synowie z rodzinami

Ul. Dzierżyńskiego 31.

Autobus sprzed domu żałoby odjedzie o godzinie 14.20. 811-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 lutego 1978 r. zakończyła swoje pracowite i pełne poświęcenia życie, opatrzona Sakramentami św. przeżywszy lat 75, nasza najukochańsza mama, teściowa, babcia i prababcia śp.

STANISŁAWA SKOWROŃSKA

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Albańska 75. 50013g

Wszystkim, którzy uczestniczyli w pogrzebie mego męża i ojca śp.

EUGENIUSZA ŁOSIKA

inż. elektr.

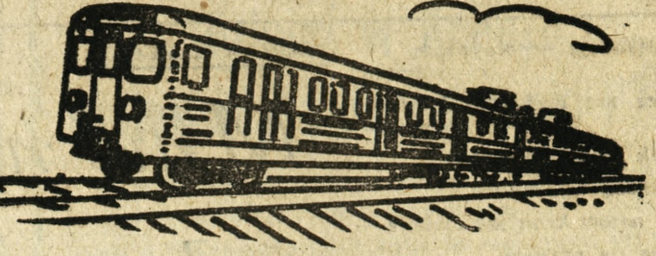
oraz tym, którzy złożyli wyrazy ubolewania, wieniec i kwiaty

NAJSERDECZNIEJSZE PODZIĘKOWANIA

składa

RODZINA

50021g



DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH

W POZNANIU

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW

do klas I trzyletnich Szkół Zawodowych na rok szkolny 1978/79

w niżej wymienionych miejscowościach i zawodach:

I. W POZNANIU:

- w zawodzie „kolejarz” o specjalności
- operator ruchowo - przewoźowy kolei (dla dziewcząt i chłopców).
- elektromonter taboru kolejowego
- elektromonter trakcji elektrycznej
- mechanik urządzeń kolejowych
- malarz
- monter instalacji budowlanych.

II. W GNIEŹNIE:

- w zawodzie
- elektromonter taboru kolejowego
- elektromonter trakcji elektrycznej.

III. W KONINIE:

- w zawodzie
- ślusarz - mechanik

WARUNKI PRZYJĘCIA:

- ukończony 15 rok życia
- ukończone 8 klas szkoły podstawowej
- dobry stan zdrowia pozwalający na wykonywanie zawodu.

WYMAGANE DOKUMENTY:

- podanie
- życiorys w 2-ch egzemplarzach
- dokument urodzenia lub dowód osobisty rodziców do wglądu
- pięć fotografii.

W okresie odbywania nauki zawodu uczniowie otrzymują wynagrodzenie w.g. obowiązujących stawek.

SZKOŁY NIE PROWADZĄ INTERNATU.

Zapisy przyjmuje oraz udziela informacji Dyrekcja Rejonowa Kolei Państwowych w Poznaniu, ul. Chudoby 10.

567-K1

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 23 lutego 1978 roku zmarła opatrzona Sakramentami św. po długiej i ciężkiej chorobie nasza najdroższa mama, teściowa, babcia i prababcia, przeżywszy lat 82 śp.

BALBINA FLAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek dnia 27 bm. o godz. 12 na cmentarzu na Miłostowie.

W smutku pogrążona

RODZINA

Ul. Bydgoska 2A m. N. 813-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 21 lutego 1978 roku zmarła namaszczonej Olejami św. nasza najdroższa mama, teściowa, ciocia i najpogodniejsza babcia i prababcia przeżywszy lat 92 śp.

ANNA PAPRZYCKA

z domu Baraniak

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 11 na cmentarzu miłostowskim.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Rynek Śródecki 13/14 m. 13. 798-U3

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 24 lutego 1978 r. po krótkiej i ciężkiej chorobie zmarł nasz drogi ojciec, teść, dziadek, brat i szwagier, przeżywszy lat 85

KAZIMIERZ KOWALSKI

rolnik

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 10 w Górze Duchownej.

W smutku pogrążona

RODZINA

Olszewo koło Górk. Duchownej. 50009g

† W dniu 23 lutego 1978 r. zmarła namaszczonej Olejami św. nasza najukochańsza, pełna poświęcenia matka, babcia, prababcia śp.

MARIA GLINIECKA

z domu Strzyżewska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 27 bm. o godz. 10.50 na cmentarzu górczyńskim.

O bolesnej stracie zawiadamia

RODZINA

Ul. Śląska 8. 50015g

† W dniu 23 lutego 1978 r. zmarł opatrzony Sakramentami św. nasz ukochany, najlepszy ojciec, teść, dziadek śp.

LEON ADAMSKI

lat 72

Pogrzeb odbędzie się w środę 1 marca br. o godz. 16 na cmentarzu junikowskim.

Z głębokim bólem zawiadamiamy

o naszej największej stracie

córka, synowie z żonami, wnuki

Prosimy o nieskładanie kondoleń.

Poznań, ul. Długa 5 m. 9. 49659g

† Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 22 lutego 1978 roku zmarł namaszczonej Olejami św. mój kochany mąż, nasz ukochany ojciec, teść, dziadek i pradiadek przeżywszy lat 70 śp.

JÓZEF KAWECKI

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 25 bm. o godz. 14 na cmentarzu w Wierzenicy.

W smutku pogrążone

żona z rodziną 808-U3

† Dnia 23 lutego 1978 r. zmarł przeżywszy lat 69 nasz ukochany ojciec, teść i dziadek śp.

JAN MARCINKOWSKI

mistrz fryzjerski

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 26 bm. o godzinie 14 na cmentarzu w Puszczykowie.

W smutku pogrążeni

córki, zięć i wnuczka 50010g

† Dnia 24 lutego 1978 r. zmarł po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 74, opatrzony Sakramentami św. mój kochany mąż, ojciec, teść, dziadek i pradiadek śp.

MICHAŁ MATYSIAK

mistrz mechaniki pojazdowej

Msza św. odprawiona zostanie w poniedziałek 27 bm. o godz. 10.30 w kościele parafialnym, skąd nastąpi eksportacja zwłok na cmentarz parafialny.

W głębokim smutku pogrążona

RODZINA

Kępno, Kościuski 12. 50026g

Cywilizacja — oto nasza zmore!
Przez nią dziś cała ludzkość chora —
a jak co wytrawniejsi
twierdzą hydraulicy,
dziś nawet kran jak cieknie —
to na tle nerwicy.

Byłem u lekarza...

Bardzo zdolny. Młody.

Przepisał mi leczenie
według świetnej metody:

dużo zarabiać — mało

pracować
i absolutnie się nie
denerwować!

Szczególnie mi ostro

pan doktor zabrania

umierać za Ojczyznę...

Ze zdenerwowania.

Widzicie — tak to w życiu:

Wpierw fantazja ulańska,

MARIAN ZAŁUCKI

Mnie nie wolno denerwować

różne groźne natogi
i niesforne żądze —
a potem się człowiek leczy...
Na koszt Państwa.
Chociaż zachorował
za własne pieniądze.

I to jest właśnie jedna
z naszych wielkich zdobyczy,
że za to, co już cierpisz,
nikt ci grosza nie liczy.
Złotóweczka na tramwaj,
Złotóweczka na szatnię —

i czego ci już nie wolno,
to ci mówią bezpłatnie!

A na co mógł sobie człowiek
pozwolić za sanacji?
Na nic... Na nędzną grypkę
i to bez komplikacji.
Dziś zaś na najlepszą
już go stać chorobę:
za bezdurno ci zrobią
morfologię i OB,
za darmo ci prześwietlą
klatkę i wątrobę,

opukają, zbadają,
przepiszą ci leki —
i masz biegi po zdrowie:
z apteki do apteki.

Słowem poziom lecznictwa
byłby u nas wspaniały,
gdyby tylko leczyli,
zamiast prawić morały:
a to „Nie pij”, a to „Nie pal”,
a to dobrze się prowadź!

A najgorsze, że nie wolno
mnie się denerwować.
Mnie nie ma prawa cisnąć
obuwie,
mnie wszystko powinno
cieszyć i smakować...

I proszę śmiać się z tego,
co tu mówię,
bo mnie się nie wolno
denerwować!
(„Szpilki”)

Nowy żurnal „Mody Polskiej”

Coraz obszerniejsze relacje napływają ze stolicy mody — Paryża. Ostatnio dyrektor Halina Kłobukowska, znajdująca się na czele delegacji PP „Mody Polskiej”, oglądając kolekcje paryskie podzieliła się swymi spostrzeżeniami na temat światowych prognoz. Najważniejsze kierunki (w formie zwięzłej) będziemy mieli w kolekcji wiodącej „Mody Polskiej” na wiosnę i lato 1978 r.

Już od wielu lat Francuzi nie cenili rękodzieła i rzemiosła artystycznego, które rozstało się z nimi. Najważniejsze kierunki (w formie zwięzłej) będziemy mieli w kolekcji wiodącej „Mody Polskiej” na wiosnę i lato 1978 r.

Upatrując obecnie w rękodziele źródła dewiz (chodzi o toalety dla ekskluzywnych odbiorców w Stanach Zjednoczonych i w krajach arabskich), Francja reaktywuje stare, piękne umiejętności. Wspomnieć tu trzeba... o zdolnych twórcach pochodzenia polskiego. „Złota igła” otrzymała Lola Prussac, która zaw sze, nawet w czasach, gdy nie cenilo się rękodzieła, mia

ła w swej firmie piękne wyroby ręcznie tkane, dziewiarstwo i artystyczną biżuterię. Wśród projektantów uwzględniających rękodzieło, zwrócił też uwagę p. Poniatowski (wnuk ministra), który pracuje dla firmy Esterelle.

Ponieważ już za około trzy tygodnie będziemy mogli obejrzeć „żywy żurnal” „Mody Polskiej” (przynajmniej w te lewizji i w prasie), zatem tylko kilka informacji. W tkaniach całodziennych dominuje bawełna, płótna jedwabne typu szantung oraz wełny o wzornictwie tkanin męskich. Te ostatnie są lekkie, miękkie, bo współczesna odzież powinna miękko spływać po figurze. Przeważają tkaniny jednobarwne. W dziewiarstwie wiele dzianin azurowych, często wykonanych z bawełny w naturalnych odcieniach. Nadal modna wielowarstwowość, ale uspokojona, mniej rozbudowana. Np. na prostą suknię bez rękawów nosi się drugą, zbluzowaną, z rozcięciami z boków, pozwalającymi dostrzec tamtą, spodnią. Nosi się nadal podwójne spodnie i obszerne, sięgające za biodra kamizelki o linii prostej, które wkłada się na żakiet, lub pod żakiet, na płaszcz, bluzkę,

sweter. Kamizelki te są bez za pięcia, wykonane jedynie lamówką.

Na głowie będziemy w nadchodzącym sezonie nosić modne ażurowe czapeczki dziewiarskie, przylegające do głowy, lub chustki wiązane po wiejsku lub korsarsku. Wreszcie mamy nowe torby, już nie odwieczne konduktorki, ale tzw. melony, torby miękkie i ogromne, lub sakwy, przytroczone do paska. W obuwiu mnóstwo płótna z odrobina tylko skóry (botki do spodni i do stylu safari), nosi się także balerinki i lekkie pantofelki z paskiem, na małym obcasie. Wysokie obcasy tylko na wieczór. Biżuterii mało. Będą to bransolety czy wisiorzy z drewna, łączonego z masą perłową lub kością słoniową, trochę srebra o prostych formach.

Ponieważ „Mody Polska” ma od początku br. nowego dyrektora w osobie Józefa Syroki, dawnego dyrektora Zakładu Przemysłu Odzieżowego „Cora”, poinformował on dziennikarzy o swych zamierzeniach.

Od 1974 r. obserwujemy istną eksplozję salonów „Mody Polskiej”, których jest już 31. Wobec dużego nacisku władz

terenowych, pragnących mieć tego rodzaju sklepy na swoim terenie — do 1982 r. powstaną one w każdym województwie. Mimo różnych zastrzeżeń (głównie odnoszących się do cen), a nawet nieprawdziwych wieści na temat „Mody Polskiej” — są to bodaj jedne sklepy, gdzie znaleźć można to, co się aktualnie nosi na świecie. Niestety, własna baza wytwórcza nie wystarcza: w 1974 r. wartość produkcji własnych zakładów wynosiła 200 milionów (wobec 800 milionów obrotu). Obecnie wartość produkcji wynosi 400 milionów, ale plan na rok bieżący zakłada obrotu wynoszącego 2 miliardy. Nawiazane układy kooperacyjne dadzą produkcję wartości 600 milionów, resztę musi wypełnić import.

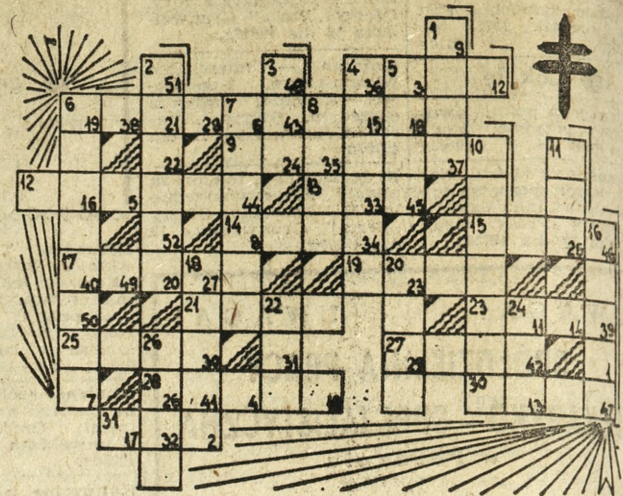
Przeprowadzana jest analiza struktur cenowych. Ceny mają być bardziej zróżnicowane, w zależności od wymagań i możliwości poszczególnych województw. Inaczej bowiem popyt kształtuje się w Warszawie, Krakowie, Szczecinie a inaczej np. w Toruniu czy Siedlcach.

Nowa dyrekcja „Mody Polskiej” dołoży starań, by doskonalą wzornictwo „Mody Polskiej” dotarło do rzemiosła czy innych zakładów, żeby znalazło się na rynku w większym zakresie.

KRYSTYNA BOERGEROWA

Bądźmy zdrowi

KRZYŻÓWKA NR 7



Poziomo: 4 — towot, 6 — Tartufe z komedii Mollera, 9 — aparat do przeprowadzania procesów chemicznych, 12 — tuż nad antresolą, 13 — cyrk lodowcowy, 14 — marka samochodu, 15 rozum, umysł, 17 — nie nie slychać, 19 — jeden z najpopularniejszych zespołów rozrywkowych (palindrom), 21 — w każdym mieszkaniu na świat, 23 — mieszek skórzany i dwie piszczałki, 25 — pień zrąbanego drzewa ociosany z gałęzi, 27 — pozostawiony na śniegu, 28 — z Atacamą, 30 — służy do chodzenia, 31 — kropła z oka.

Pionowo: 1 — kuzynka pata gonki, 2 — lota lota, 3 — tylko ryb nie miał na arce, 4 — do rożkarska, 5 — L + L centymetrów, 6 — coraz rzadziej na choince, 7 — trzygroszówka, 8 — ale ale z ryżu, 10 — bez picia i jedzenia od wschodu do zachodu słońca, 11 — koniom

lżej gdy baba zejdzie z niego, 16 — influenza, 18 — izba zamiatana, 20 — „Brzydkie kaczątko” lub „Dziewczynka z zapalnikami”, 22 — w środkowym biegu oświada 6 katakakt, 24 — moda mini pokazywała nam, 26 — ponoć gdy nie bieskie to życie królewskie.

Litery z krótkich ponomerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 52 utworzą hasło, które wy starczy przesłać jako rozwiązanie zadania.

Opr.: Władysław Firlik

Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesłane wyłącznie na kartkach pocztowych — z dopiskiem „Krzyżówka nr 7” czekamy do piątku 3 marca br. Wśród czytelników, którzy przesyła trafne rozwiązania rozlosujemy pięć książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, kod 60-959 Poznań.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI z dn. 10/11/12 LUTEGO 1978 R.

„Co najmniej raz w roku skontroluj płuca”.

W wyniku losowania nagrody w postaci książek ufundowanych przez Społeczny Komitet do Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu otrzymują:

Mieczysław Piotrowski, Biedkowo;
Katarzyna Rodziewicz, Wągrowiec;
Aniela Ziembowska, Poznań;
Andrzej Budner, Łagiewniki Kościelne;
Jan Borkowski, Poznań.

Nagrody wysła pocztą Wielkopolska Księgarnia Wysyłkowa.

W szkółce narciarskiej

Rys. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Siostra kazała mi powiedzieć, że zmieniła pensjonat: jest w szpitalu.

— Teraz było lepiej



— Mam nadzieję, że nie wykorzysta pan kogoś, kto znajduje się w trudnej sytuacji...



— Nie potrafię się przyzwyczaić do tego, że nikt nie spieszy mi z pomocą, gdy upadnę.



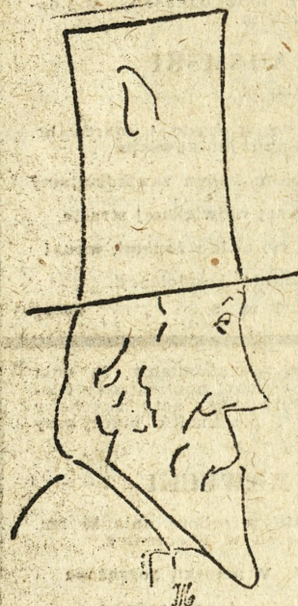
— Idiota... Jedyne, co miał do powiedzenia, to że mam ładne narty!

NA EKRANACH

KIN

„UTRACONA CZEŚĆ KATARZYNY BLUM” — to film produkcji RFN (1975), zrealizowany na podstawie powieści Heinricha Bölla, który — poruszony tragicznym losem pewnej dziewczyny oszczerca określoną przez sprężynę gerowską prasę jako „narzeczoną mordercy”, intrygantka i pozbawiona skrupułów lewaczka, a tak że zabójczyni własnej matki — ukazał (mając w pamięci również osobiste doświadczenia) perfidne i nieludzkie praktyki zachodniemieckiej prasy oraz policji. — „Autorzy filmu chcą poruszyć widza, odwołując się zarówno do jego wrażliwości jak i inteligencji — stwierdził jeden z recenzentów. — Ich film jest prosty i klarowny jak sądowy dowód, nerwowy i napięty jak dobry dramat kryminalny, a jednocześnie płomienny jako obrona, nade wszystko zaś pulsujący życiem dzięki znakomitej aktorze, Angeli Winkler”.

„CZY ZABIŁA?” — jest kolejną pozycją w filmowym dorobku Claude Leloucha, który jest autorem scenariusza i reżyserem tego obrazu (produkcja francuska, 1975). Chłodno przyjęta ten film krytyka, za to widzowie — jakby im na przekór. Jest to opowieść kryminalna, zbudowana w ten sposób, że widz musi uczestniczyć w śledztwie i razem z inspektorem szukać drogi w labiryncie. „Film sensacyjny jest jak partia szachów — mówi reżyser — jeżeli widz za szybko odkryje rozwiązanie, dostaje matę, jeżeli utrzyma zagadkę do końca — to ja wygrywam”. W tej atrakcyjnie skonstruowanej zagadce jedną z głównych ról zagrała znakomita Michele Morgan. (kos)



Karykatura głównego bohatera telewizyjnego serialu produkcji angielskiej — „Saga rodu Palliserów” — Plantageneta Palliser, w wykonaniu Janusza Molika.

DOBRE

(taaakie sobie)

Konduktor zwraca się do pasażera:

— Pan ma bilet do Wrocławia, a ten pociąg jedzie do Gdyni.
— Hm... Coś takiego... A czy wam maszyniści często się tak mylą?

Młody marynarz pyta dowódcę okrętu podwodnego:

— Co się stanie, jeśli zdzierzmy się z górą lodową?
— Góra popłynie sobie jakby nigdy nic...

Paryżanki między sobą:

— Gdzie kupiłaś ten modny kapelusz?
— Nigdzie.
— ??
— To jest ten stary, tylko się w nim przespałam.